SŁOWO POLSKIE

Rok V. Nr 141 (1279)
Wydanie A.

Wtorek, dnia 23 maja 1950 roku

Dziś 6 stron
Cena 5 złotych

MIEJSKA BIBLIOTEKA we WROCŁAWIU

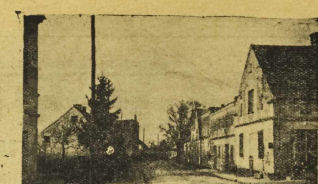

Piękny fragment miasteczka dolnośląskiego

Urok młodego lasu na Opolszczyźnie

Pod kierownictwem Związku Radzieckiego
wraz z masami pracującymi całego świata
wywalczymy trwały pokój

Każdy podpis pod Apelem Sztokholmskim – to zobowiązanie do pracy przeciw wojnie

WARSZAWA (PAP) W dalszym ciągu z całej Polski napływają wypowiedzi związane z masową akcją zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Aleksandra Zadrożna, mieszkanka wsi Kisiowska, pow. Łuków: „Wzywam wszystkie kobiety i matki, kochające swoje dzieci i mężów, aby każda z nich zadokumentowała podpisem swój protest przeciw użyciu broni atomowej, przeciw wojnie. Wdzięczna jestem Rządowi Polski Ludowej za opiekę i pomoc w zwalczaniu ciemnoty i analfabetyzmu, właśnie dzięki tej opiece zamiast krzyżyków składam podpis".

• • •

Prof. dr Kazimierz Ajdukiewicz rektor Uniwersytetu Poznańskiego: „Podpisanie Sztokholmskiego Apelu przez miliony ludzi na całym świecie sprawi, że narody miłujące pokój przeciwstawią destrukcyjnej robocie imperialistycznych burzycieli pokoju — konstruktywną pracę nad jego zabezpieczeniem".

• • •

Ks. Pyzner z Rogoźnicy woj. Wrocławskie: „Składam podpis pod Apelem Pokojowym z pełnym przeświadczeniem głębokiej słuszności naszej sprawy. Wierzę, że każdy urzędnik kościoła katolickiego popisując Apel uczyni to z poczuciem spełnienia obowiązku, jaki nakazują mu dogmaty wiary katolickiej".

• • •

Strzałkowska, — urzędniczka Min. Zdrowia:

„My, kobiety stanowimy w międzynarodowym obozie pokoju potężne ogniwo. Wiemy, że od naszej postawy i świadomości w dużej mierze zależy utrwalenie pokoju. Wiemy, że pokój wywalczymy".

• • •

Dr Leonard Kozera ze Szczecina:

„Jako lekarz widziałem wie le cierpień ludzkich. Nie chciałbym po raz drugi przeżywać gehenny z lat okupacyjnych. Z radością podpisuję wraz z moją rodziną Apel i jestem przekonany, że pod przewodnictwem Związku Radzieckiego wraz z masami pracującymi całego świata wywalczymy trwały pokój i wytrącimy śmiercionośną broń z rąk imperialistów anglo-amerykańskich".

• • •

Janina Listkówna — robotnica „Odzieżówki" w Ostrowcu:

„Z początku nie zupełnie dobrze rozumiałam znaczenie Apelu Sztokholmskiego. Pytałam sama siebie, co mogą pomóc podpisy i sama znalazłem odpowiedź. Każdy nasz podpis, to zobowiązanie do wzmożonej pracy przeciw wojnie. Praca dla pokoju — to konkretna walka o pokój. Przed tymi podpisami, które są wyrazem siły obozu pokoju, liczą cego setki milionów ludzi, będą musieli cofnąć się zbrodniarze wojenni. Tak myślę ja i wszystkie starsze i młodsze koleżanki z „Odzieżówki".

Dla uczczenia Święta Ludowego

Już blisko 10 milionów zł
wynosi wartość zobowiązań dolnośląskich chłopów pracujących

WROCŁAW. — Pragnąc uczcić zbliżające się Święto Ludowe, masy pracujące dolnośląskich chłopów, tak samo, jak chłopi całej Polski, deklarują zobowiązania czynu chłopskiego.

Do dnia 20 bm. 167 gromad z województwa wrocławskiego zgłosiło 343 zobowiązania. Wartość prac, wykonywanych w ramach tych zobowiązań, wynosi 9.554.780 zł.

Poniżej podajemy zobowiązania gromad, wyróżniających się wielkością zamierzonych robót:

W pow. Środa Śl. gromady Buków, Kostomłoty, Osiek i Piotrowice wykonają pracę przy wykonie lub czyszczeniu rowów melioracyjnych, ogólnej wartości 605.650 zł.

W pow. jeleniogórskim gromada Komarno i Trzciańsko dokonają napraw dróg, dając pracę wartości 380.000 zł. Gromada Ścięgny oczyści pola z ostów (wartość robót 150.000 zł), ludność Kostrzycy wybuduje boisko (225.000 zł), gromady Piastów, Kostrzyca i Sosnówka oczyszczą rowy melioracyjne (wartość 412.000 zł).

Mieszkańcy Starej Kamienicy i Wojcieszyca zlikwidują odłogi i oczyszczą rowy (łączna wartość robót 852.000 zł). Chłopi z Żomnicy naprawią drogę (75.000 zł), gromada Staniszów dokona renowacji rowu odwadniającego na sumę 150.000 zł, ludność Czarnej oczyści rowy na sumę 105.000 zł, a mieszkańcy Podgórzyna zapowiadają reperację mostu (wartość robót 105 tys. zł).

W pow. bolesławieckim mieszkańcy Tomaszowa wymenowickiego most, dając pracę wartości 200.000 zł.

W pow. Góra Śląska mieszkańcy Kajęcina pokryją dachy (wartość robót 240.000 zł) a gromada Piskorzyn, Chruściina i Witoszyce wykonają roboty melioracyjne wartości 627.000 zł.

W pow. kłodzkim ludność gromady Żelazno postanowiła urządzić świetlicę, dając pracę wartości 28.000 zł, mieszkańcy Ścinawki Dolnej postanowili zakontraktować ponad plan 50 tuczników i podnieść wydajność buraka cukrowego o 10 q z ha, a mieszkańcy Ścinawy opodatkowali się po 1.500 zł na odbudowę szkoły.

Wiele hałasu o nic...
Histeryczna kampania antyradziecka w prasie angielskiej

MOSKWA (PAP) Londyński korespondent Agencji Tass donosi: 30 małych i średnich statków radzieckiej flotylli rybackiej w asyście parowca towarowego przepłynęło przez Kanał La Manche, udając się z morza Bałtyckiego na morze Czarne.

To normalne zdawało by się wydarzenie wykorzystuje burżuazyjna prasa angielska dla histerycznej kampanii antyradzieckiej, mającej na celu zastraszenie mieszczuchów i znalezienie „usprawiedliwienia" dla gorączkowego wyścigu zbrojeń.

Wiadomości umieszczane przez wyżej wzmiankowane dzienniki mają charakter wybitnie prowokacyjny i oczywiście sprzeczne są z istotnym stanem rzeczy. Nawet policzenie statków radzieckich okazało się za trudne dla angielskiej prasy burżuazyjnej.

Dziennik „Daily Mail" oświadcza, że przez Kanał La Manche „przepłynęło co najmniej 16 statków radzieckich" „Daily Graphic" pisze już o „dziesiątkach statków rosyjskich" a "Daily Herald" wydaje się, że cały La Manche roi się od statków radzieckich.

»Będziemy realizować zadania epoki budownictwa socjalistycznego«
— z obrad młodzieży Akademii Medycznych

GDAŃSK (PAP). — Na zakończenie I Naukowego Zjazdu Młodzieży Akademii Medycznych uczestnicy obrad uchwalili następujące zobowiązanie:

„Konsekwentnie i śmiało realizować będziemy zaszczytne zadania, jakie na młodzież medyczną nakłada wielka epoka budownictwa socjalistycznego w Polsce. Będziemy pogłębiać metody socjalistycznego pojęcia do nauki i walczyć o jej socjalistyczną treść. Stworzymy nowe kadry ludzi oddanych socjalizmowi".

Podczas 2-go i 3-go dnia obrad wysłoszono kilka naukowych referatów, obrazujących wielkie osiągnięcia postępowej, radzieckiej nauki medycznej. Młodzież z wielkim zainteresowaniem dyskutowała nad zagadnieniami unowocześnienia polskiej wiedzy lekarskiej. Dyskusja wykazała, że studenci medycyny w Polsce Ludowej z coraz większą troską biorą na siebie odpowiedzialność za wyniki osiągane w nauce i przebudowie służby zdrowia w kraju.

Przedstawiciel ośrodka war szawskiego ob. Lewicki podsumowując obrady stwierdził, że zjazd postawił wyraźnie zagadnienie udziału młodzieży w walce o postępową treść i wysoki poziom studiów na Akademiach Medycznych.

Obrady zakończono spontaniczną manifestacją na rzecz udziału studentów polskich w walce o pokój.

Prezydent R. P. Bolesław Bierut
objął protektorat nad obchodem Międzynarodowego Dnia Dziecka

WARSZAWA (PAP) Pod wysokim protektoratem Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta utworzony został Główny Komitet Obywatelski obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka. Przewodnictwo Komitetu objął Premier Rządu R. P. ob. Józef Cyrankiewicz.

W skład komitetu weszli m. in.: Aleksander Zawadzki — wicepremier Rządu R. P., Konstanty Rokossowski — Marszałek Polski, Minister Obrony Narodowej Stanisław Skrzeszewski — minister Oświaty, Wacław Barcikowski — wicemarszałek Sejmu, Tadeusz Michejda — minister Zdrowia, Edward Ochab — sekretarz KC PZPR, Fr. Jóźwiak-Witold — przewodniczący Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, Janusz Zarzycki — prezes Centr. Urzędu Szkolenia Zawodowego, Jan Dembowski — przewodniczący Pol. Komitetu Obrońców Pokoju, Władysław Matwin — przewodniczący Zarz. Gł. Z. M. P., Jerzy Berek — przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, Irena Sztachelska — honorowa przewodnicząca Ligi Kobiet, Wojciech Pokora — prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, Irena Piwowarska — sekretarz CRZZ, Julia Krynicka — matka 13 dzieci z Warszawy, Genowefa Michalak — mu rarka, przodownica pracy, uczennica Technicum, Janina Zielińska — przodownica pracy PGR, majątek Henryków, pow. Ząbkowice, woj. Wrocław.

• • •

4 czerwca br. w całym kraju odbędą się odczyty, pogadanki i inne imprezy, zmierzające do zwrócenia większej uwagi społeczeństwa na sytuację dziecka u nas i w świecie oraz do wzmożenia walki o pokój dla dobra dziecka, dla jego zdrowego, psychicznego i fizycznego rozwoju.

Plon 7 dni

160.000 podpisów
pod Apelem Sztokholmskim złożyli już wrocławianie

Zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim rozwija się na terenie naszego województwa z niesłabnącą siłą. Trójki agitatorów zebrały w ciągu 7 dni 1.118.998 podpisów. W samym tylko Wrocławiu na listach obrońców pokoju widnieje już ponad 160.000 podpisów.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje trójka z obwodu XI, bloku 228, złożona z obywateli Jana Badury, Józefa Siermiejczyka i Wajchta. Trójka ta łączy zbieranie podpisów z szeroką pracą agitacyjną o znaczeniu akcji pokojowej. Wyjaśnia siłę Obozu Pokoju i przodującą rolę ZSRR i krajów demokracji ludowej w międzynarodowym froncie walki o pokój.

22 bm. pod kierownictwem rektora St. Kulczyńskiego przewodniczącego Wyd. Komitetu Obrońców Pokoju odbyło się posiedzenie prezydium W. KOP. Na posiedzeniu dokonano oceny dotychczasowego przebiegu akcji zbierania podpisów. Z dokładnej analizy podpisów oraz określono zadania jakie stoją przez Komitetami Obrońców Pokoju, organizacjami zawodowymi i społecznymi oraz przed trójkami zbierającymi podpisy.

Pondad 12.000.000 ludzi w Polsce podpisało Apel Pokoju

WARSZAWA (PAP) Jak wykazały ostatnie obliczenia, z dnia 22 bm. godz. 20-ta suma uzyskanych dotychczas podpisów wynosi 12.150.172.

Coraz więcej olejków różanych
produkuje Bułgaria

SOFIA. — W Bułgarii rozpoczęły się zbiory płatków różanych. Pierwsze kilogramy kwiatów róży zebrano w rejonie Plowdiw. Fabryki olejków różanych przygotowane są do przyjęcia transportów surowca.

Produkcja olejków z płatków róży jest jedną z najważniejszych gałęzi gospodarki bułgarskiej, a sprzedaż olejków różanych stanowi czołową pozycję bułgarskiego eksportu.

Uprawą róż w Bułgarii zajmują się w chwili obecnej prawie wyłącznie spółdzielnie produkcyjne, które systematycznie zwiększają powierzchnię plantacji różanych.

W najbliższych dniach rozpoczną się zbiory róż w Karolowej Dolinie nazywanej popularnie w Bułgarii — „Doliną Różana".

■ **Moskwa.** Ambasador R. P. w Moskwie — Marian Naszkowski wydał przyjęcie z okazji pobytu w ZSRR delegacji Związku Harcerstwa Polskiego.

■ **Paryż.** Biuletyn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej podaje, że sesja Komitetu Wykonawczego Federacji odbędzie się w Berlinie w dniach od 31 maja do 4 czerwca.

Zabytkowy zamek
w Nowym Sączu będzie odbudowany

KRAKÓW (PAP). W 1945 roku wycofując się z Nowego Sącza wojska hitlerowskie wysadziły w powietrze zabytkowy zamek z XIV w., położony nad Dunajcem.

Z inicjatywy konserwatora wojewódzkiego w Krakowie i przy wydatnej współpracy miejscowych czynników, jeszcze w 1949 r. odgruzowano i uporządkowano cały teren oraz odbudowano dolną część baszty. Fundusze na ten cel uzyskano z Ministerstwa Kultury i Sztuki. W roku bieżącym przygotowuje się dokumentację techniczną do odbudowy całości kompleksu, przy czym zamierza się, poza odbudową budynków wysadzonych w powietrze w 1945 r. odtworzyć zachowane w fundamentach mury obronne, baszty i fosy.

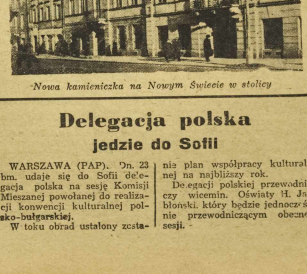

Nowa kamieniczka na Nowym Świecie w stolicy

Delegacja polska
jedzie do Sofii

WARSZAWA (PAP). Dn. 23 bm. udaje się do Sofii delegacja polska na sesję Komisji Mieszanej powołanej do realizacji konwencji kulturalnej polsko-bułgarskiej.

W toku obrad ustalony zostanie plan współpracy kulturalnej na najbliższy rok.

Delegacji polskiej przewodniczy wicemin. Oświaty H. Jabłoński, który będzie jednocześnie przewodniczącym obecnej sesji.

■ **Praga.** Na tegorocznych Targach Praskich zawarto liczne transakcje handlowe. Największe zainteresowanie wśród przedstawicieli firm zagranicznych wzbudziły wyroby czechosłowackiego przemysłu metalowego, maszynowego, elektrotechnicznego i optycznego.

Filmowcy czechosłowaccy w Łodzi

ŁÓDŹ (PAP). Z okazji Dni Filmu Czechosłowackiego przybyła do Polski delegacja filmowców czechosłowackich pod przewodnictwem wiceministra Informacji i Oświaty Miroslava Kourila.

Dzieci robotników przemysłu motoryzacyjnego jadą na wczasy

WARSZAWA (PAP) Dzięki zwiększonym dotacjom na cele socjalne liczba dzieci robotników przemysłu motoryzacyjnego, które wysłane będą na tegoroczne kolonie i obóz letnie, będzie niemal dwukrotnie większa niż w roku ubiegłym.

Na wczasy letnie urządzone w okolicach nadmorskich oraz w najpiękniejszych miejscowościach podgórskich, wyjedzie w tym roku ponad 5000 dzieci robotników w wieku od 4 do 14 lat.

Zjazd rektorów szkół inżynierskich NOT

Dyplom inżyniera zdobędą wybitnie uzdolnieni robotnicy

WARSZAWA. (PAP) — Zadania postawione przed narodem w związku z planem 6-letnim stwarzają konieczność wyszkolenia w jak najkrótszym czasie wielu nowych inżynierów — specjalistów.

Niezależnie od Politechnik i wyższych uczelni technicznych, na których młodzież zdobywa wiedzę, Naczelna Organizacja Techniczna prowadzi szeroko zakrojoną akcję szkolenia inżynierów — specjalistów spośród ludzi już pracujących w przemyśle, a nie posiadających dyplomów inżynierskich. W tej chwili na terenie kraju czynnych jest 5 szkół inżynierskich NOT: w Warszawie, Gdańsku, we Wrocławiu, w Białymstoku i w Katowicach. Na jesieni otwarte zostaną jeszcze szkoły w Poznaniu i Radomiu. Łączna ilość studentów na tych uczelniach wynosi ponad 2.600 słuchaczy.

W dniu 22 maja br. w gmachu Naczelnej Organizacji Technicznej odbył się zjazd rektorów inżynierskich szkół NOT z udziałem prezesa Naczelnej Organizacji Technicznej, ministra Rumińskiego, przedstawicieli wydziału nauki i szkolnictwa wyższego KC PZPR ob. ob. Okrętowej i dyrektora departamentu studiów techn. min. Oświaty dr Tuskiego.

Na zjeździe obecni byli również przedstawiciele szkolnictwa wyższego ZSRR dr prof. Fomin i prof. Rieczczykow.

Prof. Fomin wygłosił referat w którym zapoznał zebranych z olbrzymimi osiągnięciami narodu radzieckiego na odcinku szkolnictwa wyższego.

Dziękując w imieniu NOT prof. Fominowi za wygłoszenie referatu, sekretarz gen. NOT. inż. Czarnowski stwierdził, że jest to jeszcze jeden dowód braterstwa i przyjacielskiej pomocy, której udziela nam rząd i społeczeństwo radzieckie.

„Doświadczenia Związku Radzieckiego — stwierdził m. in. inż. Czarnowski — ułatwią nam przygotowanie wysokokwalifikowanych kadr ludowej inteligencji technicznej tak potrzebnej nam do realizacji planu 6-letniego".

W toku dyskusji, jaka wywiązała się po referacie zebrani, świetli uwagę na zasadnicze momenty szkolenia nowych kadr inżynierskich. Należy położyć nacisk na to, aby do szkół inżynierskich NOT napływali przede wszystkim robotnicy, za trudnieni w produkcji, którzy z uwagi na swoje długoletnie doświadczenie, przygotowanie ogólnokształcące oraz niejednokrotnie wybitne zdolności, powinni osiągnąć stopień inżyniera.

Dlatego też zebrani ustalili, że należy w najbliższej przyszłości uruchomić 2-letnie wzdłużone kursy przygotowawcze dla kandydatów do szkół inżynierskich. Na kursy te przyjmowani będą robotnicy, którzy ukończyli 7 klas szkoły powszechnej i mają za sobą długoletnią praktykę oraz odpowiednie zdolności.

Drugim zagadnieniem była sprawa zmodyfikowania programu w szkołach inżynierskich. W związku z tym wyłoniona ze stałą specjalna komisja, która zajmie się opracowaniem nowego programu — w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego i przy uwzględnieniu naszych potrzeb i możliwości.

Sąd będzie czuwał
nad wykonaniem ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy

WROCŁAW. W gmachu sądu odbyła się konferencja sędziów i prokuratorów Apelacji Wrocławskiej z udziałem delegatów Ministerstwa Sprawiedliwości, dyr. Departamentu Nadzoru Prokuratorskiego ob. Podlaskiego i dyr. Departamentu Kadr i Szkolenia Zawodów Prawniczych ob. Szygudy.

Tematem obrad była ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Prezes Sądu Apelacyjnego ob. Bogusławski w obszernym referacie nakreślił sytuację, w której powstała ustawa, oraz uzasadnił cel i olbrzymie korzyści jakie ona daje światu pracy i gospodarce narodowej.

— Nieuczciwe jednostki, działające na szkodę interesu publicznego przez lekceważący stosunek do obowiązków pracownika, pasorzytujące na pracy współtowarzyszy, postawiły nasze państwo przed koniecznością zastosowania surowych rygorów. Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy położy raz na zawsze kres wszelkim nadużyciom. Naruszenie dyscypliny nie ujdzie nikomu bezkarnie. Klasa robotnicza, która nadała pracy nową, socjalistyczną treść, podniosła równocześnie uczciwość i sumienność w wypełnianiu obowiązków do spraw czci i honoru pracowniczka.

Wyznaczona grupa sędziów będzie rozpatrywać sprawy dotyczące prawidłowości wykonywania nowych zarządzeń i przekraczania socjalistycznej dyscypliny pracy. Komórka badawcza orzecznictwa przy Sądzie Apelacyjnym otrzyma z każdej rozprawy opis wyroku. Osiągnie się przez to ujednolicenie orzecznictwa. Uzasadnienie każdego wyroku musi być opracowane dokładnie tak pod względem ideologicznym, jak i formalnym, by działanie sądu wpływało wychowawczo.

Prokurator Sądu Apelacyjnego ob. Kubik nakreślił rolę i zakres działania urzędu prokuratorskiego. Każdy prokurator będzie bezwzględnie co najmniej trzy zakłady w ciągu miesiąca. Przede wszystkim uwzględniane będą Zakłady, w których stosunki wymagają jak najszybszego uzdrowienia. Zakłady wzorowe będą kontrolowane dla zaznajomienia się z ich skuteczną organizacją wewnętrzną. Ogólny nadzór nad wykonywaniem ustawy powierzono prokuratorom i trzyosobowym komisjom zakładowym.

Pracownik, odbywający karę potrącenia poborów, nie może zostać zwolniony z pracy. Gdyby jednak zakład przewidywał w wypadkach wyjątkowych taką możliwość, pracownik nie uniknie kary. Będzie ją w nowym miejscu pracy.

Z wyjaśnień prezesa Sądu Apelacyjnego i prokuratora Kubika wynika jasno, że wykonywanie przepisów ustawy będzie przestrzegane jak najsurowiej. Nowy stosunek do pracy stanie się dalszym etapem umocnienia podstaw socjalizmu w naszym kraju.

(Zet)

Zmniejszenie reparacji od Niemiec wywołało wściekłość
reakcyjnej prasy imperialistycznej

MOSKWA (PAP). — Artykuł wstępny dziennika „Prawda" poświęcony jest powiększeniu decyzji o zmniejszeniu reparacji należnych od Niemiec.

Dziennik radziecki zwraca równocześnie uwagę na komentarze, ogłoszone w związku z tą decyzją w międzynarodowej prasie burżuazyjnej.

Objęczenie reparacji — pisze „Prawda" — należnych od Niemiec wywołało konsternację ślepokoń anglo - amerykańskiej prasy burżuazyjnej. Decyzja rządu radzieckiego, powzięta po uzgodnieniu sprawy z Rządem Rzeczypospolitej Polskiej, została przyjęta wściekłym ujadaniem przez cały obóz imperialistyczny.

Usiłując ukryć swą irytację, część prasy reakcyjnej krajów zachodnich starała się początkowo przemilczeć tę ważną decyzję, a niektóre dzienniki burżuazyjne uciekły się do wypaczania istotnego stanu rzeczy, by przedstawić sprawę w fałszywym świetle.

Decyzja w sprawie zmniejszenia reparacji niemieckich — dodaje dziennik — przyczyni się do wzmocnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej i uzgodnienia sprawy wszystkich miłujących pokój krajów europejskich, stanowiąc nowe przeszkody na drodze do zrealizowania planów imperialistów anglo-amerykańskich.

Pracownice Dyrekcji Przem. Miejscowego wytężą wszystkie swe siły w pracy dla utrwalenia pokoju

WROCŁAW. O tym, że w sprawie pokoju najwięcej do powiedzenia mają kobiety, przekonaliśmy się na zebraniu pracowników Wrocławskiej Dyrekcji Państwowego Przemysłu Miejscowego.

Kobiety, głosem łamiącym się od łez, wspominały okrucieństwa minionej wojny i z niebywałą mocą przyrzekały, że nie dopuszczą do nowej zawieruchy.

Biuralistka Barszczewska, która z młodzieńczym zynem w czasie wojny była w wojsku, a syn zginął w jej oczach — obecnie wytęży wszystkie swe siły, aby pracować dla pokoju.

Maszynistka Nacher przeżyła obóz, pracę w fabrykach okupanta, kilkunastogodzinne apele — dziś jest szczęśliwa, że może pracować dla siebie i swoich bliskich, że czuwa nad jej zdrowiem Państwo Ludowe.

Ob. Papierska, Domańska, Janowska — wszystkie oznajmiły, że z największym przekonaniem położą swój podpis pod Apelem Sztokholmskim.

Pracownicy Wrocławskiej DPPM, pragnąc jeszcze silniej zwalczać pokój w czasie pokoju, wyłonili ze swego grona zakładowy Komitet Obrońców Pokoju, w skład którego weszli ob. ob. Kissin, Sprynalska, Szczerbińska, Kogut i Rodak.

Komitet przy współudziale Podstawowej Organizacji Partyjnej wydał już w pięknej szacie graficznej gazetkę ścienną, poświęconą zagadnieniom walki o Pokój. Wykonawcą ilustracji do gazetki jest ob. Łukomski.

Bułgarzy domagają się:

Zlikwidować katownię na Makronisos

SOFIA (PAP). — Bułgarska Rada Narodowa Frontu Patriotycznego wystosowała do sekretarza generalnego ONZ— Trygve Lie — depeszę, w której domaga się interwencji ONZ w sprawie zlikwidowania obozu koncentracyjnego na wyspie Makronisos w Grecji. W depeszy sewej, Front Patriotyczny żąda powołania do życia międzynarodowej komisji, która by zbadała sprawę potwornego torturowania działaczy antyfaszystowskich w obozach koncentracyjnych Grecji. W depeszy tej, wyrażono również żądanie powszechnej i pełnej amnestii w Grecji wobec wszystkich działaczy demokratycznych.

Cukier ze słonecznika
Nową roślinę wyhodował uczony radziecki

MOSKWA. Uczeni radzieccy rozwijają nieustannie zasady nauki mieczurinowskiej, tworząc nowe odmiany roślin. Ostatnio pracownik naukowy instytutu genetyki i selekcji Akademii Nauk USSR, I Marczenko wyhodował nową roślinę, pochodzącą od zwyczajnego słonecznika bukwistego ze zwykłym słonecznikiem polnym. Nowa roślina pod względem zawartości cukru w niczym nie ustępuje burakowi cukrowemu, zaś jej łodyga i liście posiadają pierwszorzędną wartość pastewną.

Tak więc bulwa hybrydu Marczenki zawiera 22,3 proc. cukru, podczas gdy burak cukrowy 17—18 proc., zaś w rzadkich wypadkach 20 proc. Ponadto urodzajność hybrydu przewyższa urodzajność słonecznika bukwistego i zwykłego.

Uwzględniając wyższe walory nowej rośliny, prof. Kołowin zaproponował oryginalną metodę produkcji cukru z bulw hybrydu.

■ Tokio. Na rozkaz szahsa Mac Arthura zwolniono w dniu 19 bm. dalszych 6 japońskich zbrodniarzy wojennych z więzienia w Sugamo.

Demokratyczny „knebel"
Francuscy ministrowie z łaski amerykańskiej usiłują zlikwidować wolność postępowej prasy

Rządy krajów atlantyckich nie skąpią wysiłków, aby ograniczyć w nich zachodnie „demokracji" nadać realne, konkretne kształty. Zalecane przez amerykańskich doradzieli formy i metody są skwapliwie wykorzystywane i wprowadzane w życie. Kładzie się nacisk na wymiana zdań, poszczególne rozmowy, wzbogacają repertuar kolonii marshallowskich nie nowe zdobycze „demokratyczne", coraz bardziej zbliżają je do amerykańskiego stylu życia. Szczególnie francuscy mężowie stanu chętnie i skrupulatnie wykonują zalecenia swych dostawców broni.

Francuska rada ministrów nie ma ostatnio poważniejszych kłopotów. Problem bezrobocia i powszechnej nędzy nie ciekawi widać francuskich ambasadorów amerykańskiego departamentu stanu. Dlatego na jednym z ostatnich swych posiedzeń postanowili ministrowie francuscy zająć się problemem prasy w swoim kraju. Zatwierdzili projekt utworzenia „najwyższej rady prasowej" oraz „Najwyższej rady dziennikarskiej". Prc kt ten, jak łatwo się domyśleć, zmierza do definitywnej i oficjalnej likwidacji wolności prasy postępowej. Przewiduje on stosowanie ostrych sankcji wobec dziennikarzy, którzy opinię publiczną informują zgodnie z faktycznym stanem rzeczy i swoim sumieniem.

W ślad za metodami policyjnego terroru i szykan, następuje knebiowanie ust prasie niezależnej. Francuscy czynniki rządowe nie mogą patrzeć spokojnie na rozwój prasy postępowej, na reakcję opinii publicznej, na powodzi szacunek, jakim cieszy się postępowe, rewolucyjne piśmiennictwo we Francji. Uczciwa informacja, właściwa ocena rozwoju wypadków politycznych w kraju i zagranicą, wielki wkład prasy postępowej w dzieło walki o pokój, wolność i demokrację — to są czynniki, które nie dają spokoju ministrom z łaski amerykańskiej. Z tym pragną zrobić porządek p. Bidault i jego pomocnicy.

W ich interesie leży karmienie czytelnika francuskiego pamiętnikami agenta hitlerowskiego Skorzenneego, wypisywanie ckliwych i sentymentalnych wiadomości z życia „skrzywdzonego" marszałka Petena, zaśmiecanie prasy francuskiej opisami gangsterskich wyczynów amerykańskich, podawanie wiadomości oszczerczych i fantastycznych wiadomości z krajów, w których rządzi lud. Przy pomocy nowych ustaw chcą pragnie usunąć z życia publicznego Francji prawdziwy obraz walki o wolność i sprawiedliwość. Nie chce dopuścić on do utwierdzania bezdrożnych machinacji dzisiejszych możnowładców, do ujawniania prawdziwej opinii narodu francuskiego. Konfiskaty kary i wysokie grzywny mają zniszczyć każdą niezależną myśl, zdławić każde wolne słowo.

Pełnia swobody zagwarantowana jest tylko i wyłącznie pismakom faszystowskim i wrogom wszelkiego postępu. Na tym właśnie polega sens i istota „zachodniej demokracji na tym polega sens „wolność" w amerykańskim wydaniu".

Kar.

Studenci łódzcy wzywają młodzież Oxfordu do podpisywania Apelu Pokoju

ŁÓDŹ. (PAP) Słuchacze studiów przygotowawczego do szkół wyższych w Łodzi, uczestniczący w masowym zgromadzeniu, zorganizowanym przez Studencki Komitet Obrońców Pokoju, wystosowali list do studentek i studentów uniwersytetu w Oxfordzie.

W liście tym piszą: „Przez podpisanie Apelu Sztokholmskiego Stałego Światowego Komitetu Obrońców Pokoju dokumentujemy wspólną gorliwość z młodym pokoleniem całego świata, które wraz z masami pracującymi i wszystkimi ludźmi dobrej woli, pragnie pokoju, ażeby zdobyć i pogłębić wiedzę.

Pragniemy nasz głos dołączyć do wielomilionowego głosu przeciw właścicielom trustów i plantacji, chcącym rozpętać dla swoich niskich celów pożogę wojenną.

Przesyłając serdeczne, młodzieżowe pozdrowienie, wyrażamy was równocześnie do złożenia swych podpisów pod Apelem Sztokholmskim i rozwinięcia w waszym środowisku szerokiej akcji zbierania podpisów wśród ogółu społeczeństwa.

Eksplozja w kopalni w Gelsenkirchen-Rotthausen

BERLIN. (PAP) W kopalni węgla w Gelsenkirchen - Rotthausen (Zagłębie Ruhry) nastąpiło dziś po firmy Dahlbusch, na stapiła w sobotę eksplozja gazów spowodowana z pożarem. W katastrofie zginęło ponad 60 górników. 42 osoby, przeważnie kobiety, odniosły ciężkie obrażenia. Akcja ratunkowa jest utrudniona wskutek wydobywających się z szybu gazów. W kopalni w chwili wybuchu znajdowało się 120 osób.

■ Nowy Jork. Na najbliższy wtorek zapowiedziany został strajk zwrotniczych, który objąć ma 12 linii kolejowych w środkowo - zachodnich stanach USA. Robotnicy domagają się wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy przy utrzymaniu dotychczasowej płacy za 48-godzinny tydzień pracy.

Przemówienie Louis Saillanta

Robotnicy świata zwyciężą w walce o trwały pokój

BUDAPESZT (PAP). — Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych w Budapeszcie sekretarz generalny SFZZ — Louis Saillant wygłosił przemówienie poświęcone udziałowi Federacji w światowej akcji obrony pokoju.

Mówca podkreślił że od czasu II Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych w Mediolanie obóz pokoju na całym świecie znacznie wzmocnił się i rozszerzył. Fakt ten zrodziła imperialistów i czyni ich bardziej niebezpiecznymi, należy uczynić wszystko, dołożyć jeszcze bardziej zwiększyć istniejącą przewagę obozu pokoju nad obozem wojny. Lateniem Związku Radzieckiego utwierdza w sposób decydujący wiarę pracujących w ostateczne zwycięstwo.

Nawiązując do kampanii zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, która zatacza coraz szersze kręgi na całym świecie — Saillant podkreślił, że wśród podpisujących apel winny znaleść się nie tylko podpisy milionów pracujących zrzeszonych w SFZZ, ale nadto podpisy milionów pracujących, którzy do SFZZ nie należą.

Saillant wskazał, jako ważne zadanie obrońców pokoju, na bezlitosne demaskowanie przed całą opinią światową zdradzieckich rozłamowców spod znaku żółtej międzynarodówki, którzy od spisku przeciwko Światowej Federacji Związków Zawodowych stoczyli się szybko na pozycję podkopywania pokoju w służbie imperialistów.

W zakończeniu Saillant nakreślił zadania Światowej Federacji Związków Zawodowych w walce o pokój, przedstawiając je w 9-ciu punktach.

1) Wszystkie organizacje zawodowe winny natychmiast wzmóc swój udział w kampanii o zakaz broni atomowej i w kierunku wzmocnienia do tej kampanii zarówno zorganizowanych, jak i niezorganizowanych ludzi pracy.

2) W okresie, poprzedzającym II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który zbierze się jesienią 1950 r. we Włoszech, wszystkie centrale zawodowe zwrócą uwagę na ogromne jego znaczenie.

3) Należy zwiększyć wysiłki celem tworzenia Komitetów Obrony Pokoju w miejscach pracy. Należy solidaryzować się z kolejarzami, dokerami i rusznarzami, którzy odmawiają przewożenia i wyładunku materiałów wojennych przeznaczonych dla celów agresji na całym świecie — Saillant podkreślił, że wśród podpisujących apel winny znaleść się nie tylko podpisy milionów pracujących zrzeszonych w SFZZ, ale nadto podpisy milionów pracujących, którzy do SFZZ nie należą.

5) SFZZ, wszystkie krajowe centrale związkowe i wszystkie Międzynarodowe Zrzeszenia Związków Zawodowych (departamenty branżowe) winny niezwłocznie zainicjować szeroką kampanię w obronie Karty ONZ, stale gwałconej przez imperialistów anglo - amerykańskich.

6) Międzynarodowy ruch zawodowy winien z całą siłą dać wyraz swej całkowitej solidarności z ofiarami antydemokratycznego i antyrobotniczego ucisku, winien organizować szeroką kampanię protestacyjną, by spowodować zwolnienie działaczy robotniczych i związkowych, przebywających obecnie w więzieniach.

7) Jest obowiązkiem wszystkich pracujących ustawicznie demaskowanie zdradzieckiej akcji przywódców żółtej międzynarodówki w sprawach dotyczących pokoju i żądań robotniczych.

8) Międzynarodowe Zrzeszenia Związków Zawodowych (departamenty branżowe) winny badać i ujawniać skutki planu Marshalla, demaskować przemysł militarny i gospodarczej hegemonii trustów amerykańskich w różnych gałęziach przemysłu światowego i wykazywać grubne jego skutki dla interesów robotniczych w poszczególnych krajach.

9) Celem przeciwdziałania oszczerczej propagandzie światowy ruch zawodowy winien popularyzować wielkie osiągnięcia socjalne, dokonane przez ludzi pracujących Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Na zakończenie Saillant oświadczył: Znajdujemy się w punkcie zwrotnym historii. Kwestia pokoju jest sprawą samych ludów. Jesteśmy przekonani, że dzięki jednolitej akcji mas pracujących i wszystkich zwolenników pokoju na całym świecie sprawa pokoju zwycięży.

KONIK POLNY

Dodatek „Słowa Polskiego" dla dzieci

Szczęście Wicka

Magda starannie zamiatała izbę. Przez szeroko otwarte okna wpadały do wnętrza snopy wiosennego słońca. Tuż pod strzechą kwiliła jakiś ptak. Magdzie wydawało się, że w jego piosku odróżnia dwie sylaby. Wi-cek, Wi-cek — świerkała ptaszyna.

Magda posłała jej serdeczny uśmiech. Ona też nie mogła myśleć o niczym innym. Dziś przyjeżdża Wicek. Cała rodzina czekała w napięciu. Ale Magda chyba najwięcej. Pamiętała przecież dokładnie okres jego kalectwa, te ciężkie, smutne dnie przed wyjazdem brata do szpitala. Wicek miał od urodzenia skrzywione nogi. Nie mógł chodzić na stopach, skierowanych ku środkowi. Od dzieciństwa patrzył z zazdrością na biegających rówieśników.

— Czy ja nigdy nie będę tak biegał? — pytał Magdę, która odwracała twarz, żeby Wicek nie spostrzegł jak łzy spływają jej po policzkach.

Może gdzieś w wielkim mieście są tacy lekarze, którzy by mogli pomóc Wickowi — myślała zgnębiona. — Ale jak się do nich dostać? Skąd wziąć pieniądze na wyjazd i operację?

Płynęły lata. Rodzice pogodzili się z losem. No cóż, będzie jeden syn — kaleka.

Aż tu nagle wszystko zaczęło się zmieniać. Wicek czułym sercem chłonął wieść o nowym życiu na wsi. Jego rówieśnicy pojechali do miasta, żeby kształcić się w różnych

szkołach. Spełniło się marzenie Franka, który chciał zostać inżynierem. rzeł Bolkiem otworzyła się droga do pracy nauczycielskiej.

— Wszyscy są szczęśliwi odemnie — wzdychał Wicek.

Ale i na niego przyszła kolej. Gmina wysłała go na własny koszt do wielkomiejskiego szpitala. Wyjechał przed trzema miesiącami. Dziś ma wrócić.

Magda wybiegła z izby. Na zakręcie widać jakiś wóz... Czyżby ojciec z Wickiem? Wiedziała, że wróci wyleczony. Wicek co dziesięć dni przysyłał do domu listy. Obie operacje udały się doskonale.

— Będę mógł chodzić, biegać, uczyć się — pisał uradowany chłopiec.

Znowu rozległ się turkot. Tym razem znacznie bliżej.

Wicek! — Magda podbiegła do brata. Skierował na siostrę promienny wzrok i szepnął z uśmiechem szczęścia.

— Jestem zupełnie zdrowy, Magdziu... To najszczęśliwszy dzień w moim życiu. B. I.

ZEGARKI

SERGIUSZ MICHAŁKOW

Nasz zegarmistrz, Dróżdż Ignacy,
Nie ustaje w swojej pracy,
By zegarki
Nam chodziły,
By budziki
Nas budziły,
Aby zawsze każdy z nas
Sprawdzić mógł
Dokładny czas,
Aby wiedział,
Kiedy wstać,
Kiedy pora klaść się spać...

Wchodzi kiedyś staruszeczka:
— Przyszłam tu pomocy szukać
W mym zegarze kukuleczka
Od dni kilku nie chce kukać.

Dróżdż w zegarze odkrył wieczka,
Pomajstrował w nim, postukał...
Stuk! I oto kukuleczka
Z okienecżka
Znowu kuka!

Mój zegarek nie miał wad,
Aż do dnia, gdy z krzesła padł.
Rozległ się głośny trzask brzęk —
To w sprężynie drucik pękł.

Poprosiłem:
— Mój Ignacy,
Wiem, że moc masz pilnej pracy.
Ale proszę, bądź łaskawy,
Weź zegarek do naprawy.

Patrzę się na zegarmistrza,
Jak zegarek w dłonie ujął:
Reguluje go, oczyszcza,
W mechaniźmie wciąż majstruje.

Jeszcze jeden ruch
I oto
Znów zegarek chodzi
Po to,
Bym do szkoły, proszę was,
Zawsze zdążył przyjść na czas.

spolszczył Janusz Minkiewicz

Zobowiązanie kl. IVa

Moja mała przyjaciółka, Terenia Gordowska, odwiedziła mnie z bardzo tajemniczą minką. Terenia jest uczennicą klasy IV Szkoły Podstawowej Nr 49, umie bardzo ładnie deklamować wiersze i często zagląda do Redakcji „Konika Polnego". Wtedy jednak nie rozmawiała ani o wierszach Brzechwy, ani o wycieczce na górę Sobótkę, lecz o czynach pierwszomajowych, które powstają świat pracy dla uczenia swego proletariackiego święta. Terenia, kiwając nóżkami na krzesełku, pytała mnie o zobowiązaniach dziennikarzy. A ja byłam ciekawa, jakie zobowiązania powzięła klasa IV-ta.

Dziewczyna wyciągnęła z torebki zapisaną kartkę i mówiła zafrasowana:

— Po długich naradach napisaliśmy tak. Ale nie wiem, czy to jest dobrze...

Podała mi kartkę i przeczytałam:

„Aby uczcić dzień I Maja, święto robotnicze, święto Pracy — my, dzieci IV klasy Szkoły Podstawowej Nr 49, zobowiązujemy się pracować usilniej nad własnym udoskonaleniem się, dobrym zachowaniem się w szkole i poza szkołą, nad poprawą stopni z dobrych na bardzo dobre, z dostatecznych na dobre i zilustrowaniem wszystkich „dwójek" w klasie. Będziemy starać się, aby nasza praca była korzystną dla drugich. A więc gdy zobaczymy w domu jakąś pracę, możemy wyręczyć nasze matki, usłyszę naszym ojcom i pomóc rodzeństwu.

W szkole wzmożemy pracę w naszych „trójkach" uczniowskich im. murarza Michała Krajewskiego.

Nazbieramy jeszcze więcej odpadków, a dochód z tego przeznaczymy na fundusz odbudowy szkół wrocławskich.

Będziemy zawsze i wszędzie jeszcze bardziej uczynni i wyrozumiali dla starców, słabych i kalek. Chcemy do czynów wszystkich budzi pracujących w Polsce szlachetne dziecięce i uczniowskie starania, aż wszyscy razem doprowadzimy do trwałego pokoju na całym świecie!"

Oczki Tereni patrzyły pytająco.

— Doskonale, Tereniu, zrobiłaś mi prawdziwą przyjemność, odczytując wsze zobowiązania.

Ciocia Hania

Poczta Konika Polnego

Historyjka obrazkowa o pieskach wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród dzieci.

Najlepszy opis nadesłał Januszek Łykowski z Wrocławia, któremu przypadła w udziale nagroda — książkowa „Na tropie" — W. Bianki.

Opowiadanie Januszka Łykowskiego — krótkie, treściwe i rzeczowe podajemy w całości:

„SUCZKA I JEJ DZIECI"

Biedna Suczka nie mogła sobie dać rady z małymi piętami, a miała ich aż sześcioro. Gdy jedno wzięła do pyska i chciała je nieść to reszta rozbiegała się po ulicach Wrocławia, a niejedno stanęło przed Centralą Mleczną w Rynku i łakomie spoglądało na obfite zaopatrzenie tego sklepu. Wie czorem suczka musiała telefonować do Komisariatu MO w sprawie zagubionych dzieci. W jednym sklepie poradzono jej, żeby sobie kupiła wózek. Suczka pomyślała nad tym i tak zrobiła i pewnego pięknego poranku kupiła sobie tanio (bo w Pewexie) lady wózek. I te raz należy się spodziewać, że w pewien ciepły dzień ujrzyjemy na ulicach Wrocławia, jak suczka z wózkiem, pełnym dzieci, kroczyła po ulicach Wrocławia.

Janina Porazińska

Maciusiowa koszulka

Idzie Wojciechowa w pole do lnu. Lewą ręką tuli do pier si malutką Zosię, w prawej trzyma koszyk na zielsko. Koszyka uchwycił się Maciuś.

Idą sobie tak razem, a idą szparko, bo już słońce stoi wy soko.

Przyszli na pole. Matka wetknęła w ziemię drążki i jeszcze dla mocy kamieniczki przybiła. Uwiązała do nich płachtę i włożyła w nią Zosię.

— Zośka śpi. Wojciechowa przy kucnęła w brużdżi i zielsko z zagonika wyrywa. A na zagon ku traweczki równiutkie, zielonniutkie, prościutkie, jak to wojsko stoją.

— Matusiu, a co to tu rośnie?

— Koszulki dla ciebie rosną.

— Jak powiadacie?

— Ano, koszulki.

Wytrzeszcza Maciuś oczy: trawa i trawa, a nijakich koszulinek nie widzi.

Opełła matka len, poszła do kapusty.

Maciuś zabawia się w bruździe: patykiem w kretowinie grzebie, a co dziurkę wykopie, to napiuje w nią, zasypie i no wą dziurkę grzebie. Wiadomo, miła zabawa.

Co i raz Wojciechowa podniesie głowę znad zagona, spojrzy na dzieci i uspokojona pie le kapustę dalej.

Nagle, słyszy... Chyba to Maciuś wrzeszczy...

Zerwała się, oczy od słońca przysłoniła, patrzy, patrzy. Czy się jej w oczach mieni?

Maciuś golusieńki, jak go Pan Bóg stworzył, na rowem pędzi, a za nim gąsior i stare gęsi.

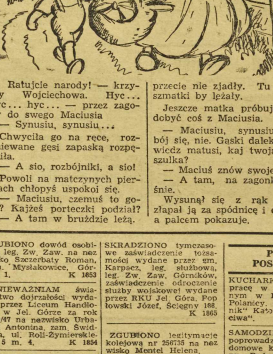

Ratujcie narody! — krzyczy Wojciechowa. Hyc... hyc... hyc... — przez zagony Wojciechowa.

— Synusiu, synusiu...

Chwycila go na ręce, rozgniewane gęsi zapaską rozpędziła.

A sio, rozbójniki, a sio!

Powoli na mateczynych piersiach chłopyś uspokoi się.

— Maciusiu, uczmuś to goły? Kajżeś porteczki podział?

— A tam w bruździe leżą.

— A kajżeś koszulę podział.

— A tam na zagonku rośnie.

Uspokoiła się nieco kobiecina. Rozglądą się. Obok w bruździe leżą porteczki Maciusiowe, tylko koszuliny ani zna ku.

Co się z nią stało?

Wojciechowa w głowę zacho dzi. Choćby gęsi koszulkę na nim i poszarpały, toć by jej

Widzi Wojciechowa, cały róg zagonka skopany, górka na nim, niby kretowisko usypane, a na czubku górki coś się bieli.

Chwycila za tę białą plamkę, ciągnie... ciągnie... wyciągnęła całą Maciusiową koszulę.

— Kto ci koszulę zakopał w ziemi?

— A ja.

— A czemuś to, synusiu, zrobił?

— A co by urosła, bo taka maluśka. Samiście mówili, co je wraz dla Zośki.

Teraz się dopiero Wojciechowej wszystko w głowie roz widniło. Teraz dopiero zrozumiała.

Powiedziała przecież, że na tym zagonku „koszulki rosną", więc Maciuś chciał, aby mu jego kusej koszuliny kawałek przyrosło. Gdy zaczął koszulinę w ziemi zagrzebywać, ko walowe gąski, co się tam na rowie pasły, pomyślały, że to białe, to gąsiątko, że Maciuś ziemią przysypuje. Dalejże więc gąsięcia brznić, a chłopaka przepędzą.

Chwaniś Wojciechowa trzyma w rękach koszulkę zgniecioną i czerną, jak sama ziemia, z której ją dopiero wyciągnęła — kobieta raduje się. Raduje się, że cała historia skończyła się aby na strachu, że Maciuś przez gąski nie oka leczony i rozum mu się nie po mieszał.

Ale Maciuś myśli, że matka z czego innego rada; z tego — z czego i on się cieszy.

— Matusiu, obleczcie mi chyżo koszulinkę obaczymy, dużo jej to przyrosło?

FACHOWCY POSZUKIWANI

1 Kalkulatora, 2 kontystów, 1 kasjera, przyjmą natychmiast Państwowe Zakłady Przemysłu Fermentacyjnego, Legnica, — ul. Górnicza 2. Warunki wg. umowy zbiorowej dla pracowników finansowych. Podania wraz z życiorysem i zaświadczeniami poprzednich miejsc pracy zgłosić osobiście w Wydziale Personalnym.

K-1866

Dwie wysoko kwalifikowane maszynistki przyjmie natychmiast Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, Komisja Organizacyjna, ul. Św. Doroty 16/18, pierwsze piętro (lokal restauracji „Klubowa"). Warunki płacy do omówienia.

K-1862

Referenta opieki nad dzieckiem, referenta finansowego, maszynistkę, zatrudni natychmiast Inspektorat Szkolny w Jeleniej Górze. Zgłoszenia w Inspektoracie szkolnym Jelenia Góra.

K-1859

OBWIESZCZENIA

Komornik Sądu Grodzkiego w Legnicy, ul. Roseevelta Nr 23, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 maja odbędzie się licytacja ruchomości, należących do dłużnika Zygmunta Smaruja, zam. w Legnicy, a składających się z 10 szaf nieukończonych, 20 łóżek nieukończonych, jednej szyfanki nieukończonej, 5 szaf kuchennych, 10 krzeseł, różnego materiału stolarskiego, oszacowanych na kwotę 295.000 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w czasie i miejscu wyżej zdanym.

Bieniasz Karol
p. o. Komornik Sądu Grodzkiego

K-1867

Podaje się do wiadomości, że na podstawie Uchwały Kongresu Zrzeszenia Studentów Polskich obradującego w Warszawie w dniu 17. IV. 50 r. nastąpiło otwarcie potępowania likwidacyjnego stowarzyszenia pn. „Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu i Politechniki" mającego swą siedzibę we Wrocławiu, przy ul. Parkowej 34. Wzywa się wszystkie osoby mające do w/w stowarzyszenia pretensje do zgłoszenia ich w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15. VI. 1950 r.

3084

Fabryka Makaronu we Wrocławiu unieważnia następujące pieczątki firmowe: 1) Państwowa Fabryka Makaronu, Wrocław, ul. Hubska 112. 2) Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem" w Warszawie, Spółdzielnia z odpow. udziałami, Fabryka Makaronu w budowie Wrocław. 3) Fabryka Makaronu w budowie pod zarządem państwowym, Wrocław, ul. Hubska 112. 4) Fabryka Makaronu Wrocław podległa Zjednoczeniu Przemysłu Surogatów Żywnościowych i Namiastek Spożywczych w Warszawie.

K-1872

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

ODKURZACZ elektryczny, frotertkę elektryczną zakupię. Zgłoszenia „Słowo" pod „Odkurzacz".

3082

„BROKAT" Wytwórnia Szlachetnych Sosnowiec, Podgórska 4 — dostarcza brokat srebrny — złoty — różnokolorowy — stałowy

K 1868

MOTOCYKL sprzedam B. M. W. z przyczepką. Mikołaja 14 godz. 4—6.

3074

MOTOCYKL 250 cem marki „Tornax" sprzedam. Wiadomość: ulica Oleśnicka 5.

3067

KUPIĘ samochód osobowy małolitrażowy — spory towy. Zgłoszenia pod „K 13".

3036

DKW 250 okazyjnie sprzedam. Pisma 101.

3076

ZGUBY

ZGUBIONO leg. PZPR legitymację Frister Roman, Jel. Góra.

K 1848

UNIEWAŻNIAM zgubiona leg. służbową nr 4489 wydaną przez Wo. Kier. Rob. Wodnych Mel. w Jel. Górze, Stefańsk Jan. Marcżów, pow. Lwówek Śl.

K 1850

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Zajda Stanisław RKU Wadowice nr 8043249 Szklanka Porębą, Żywieckiego 25.

K 1851

ZGUBIONO dowód osobisty, leg. Zw. Zaw. na nazwisko Szczerbaty Roman, zam. Mysłakowice, Jelenia Góra 1.

K 1853

UNIEWAŻNIAM świadectwo dojrzałości wydane przez Liceum Handlowe w Jel. Górze za rok 1946/47 na nazwisko Urbańskiej Antonina, zam. Świdnica, ul. Roli-Żymierskiego 3 m. 4.

K 1854

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Jel. Góra leg. Zaw. na nazwisko Kasprzak Józef, zam. Wień.

K 1855

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Jel. Góra, oraz pod ciński samelowania, książeczkę konta, na nazwisko Kałucki, zam. Łupki, pow. Lwówek, Pasieczna nr 4.

K 1856

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. nr 115484 nazwisko Wadowska Janina, Jel. Góra, Orzeszkowa 5.

K 1857

ZGUBIONO dowód osobisty nazwisko Grzegorowski Tomasz, zam. Jelenia Góra, Mostowa 3.

K 1858

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, wydany w Jel. Górze na nazwisko Pajączkowski Jan.

K 1861

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Jankowski Stanisław, Legnica.

K 1863

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną na nazwisko Bigajski Stefan.

K 1864

SKRADZIONO tymczasowe zaświadczenie tożsamości wydane przez um. Karpacz, leg. służbową, leg. Zw. Zaw. Górników, zaświadczenie odroczenie służby wojskowej wydane przez RKU Jel. Góra, Pokowski Józef, Sciegny 188.

K 1865

ZGUBIONO legitymacje kolejowa nr 256735 na nazwisko Mentel Helena

K 1870

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Budowlanych na nazwisko Dzieczgowski Henryk.

3092

ZGUBIONO zaświadczenie pierwszej rejestracji wojskowej 1950 rocznik. Żurawski Wrocław.

3083

SKRADZIONO książkę wojskową na nazwisko Grzela Franciszek.

3089

ZGUBIONO dowód osobisty na 42229 wydany przez PKP Legnica, Wiesiak Władysława.

3081

ZGUBIONO metrykę urodzenia, książkę SP. Stefan ska Marian, Metryka urodzenia Duda Janina.

3075

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną na rok 1950, Wegielek Stefan, Wrocław, Dworcowa 31.

3073

WYNAGRODZĘ zwrot zgubionego maturzowskiego dyplomu krawieckiego wydanego przez Izbę Rzemieślnicza Rzeszów Jaświeckl Marian, Wrocław, ul. Bałuckiego 4.

3091

POSAD POSZUKUJĄ

KUCHARKA przyjmie pracę w domu prywatnym w Dusznikach lub Polanicy. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „Uczciwa".

K 1869

SAMODZIELNA, uczciwa poprowadzą gospodarstwo domowe kulturalnemu ma nu. Pod „Samotna".

K 1873

LOKALE

POSZUKUJĘ dwa lub trzy pokoje z wygodami w Jeleniej Górze. Zwrot kosztów remontu. Wiadomość: Jel. Góra „Słowo Polskie" pod „38".

K 1849

POSZUKUJĘ 1 lub 2 pokoje z kuchnią. Oferty „Słowo" pod „J".

3088

POŁ dwurodzinnego dom ku, ogród, Stabłowice tuż pi sko tramwaju, zamienię na dwa pokoje kuchnie bliżej miasta. Zgłoszenia do „Słowa" pod „Stabłowice".

3069

POSZUKUJĘ szybko pokój, kuchnię. Zwrot kosz tów remontu — Pewne stwierszewskiego Wiadomość: Świerzewskiego 51 firma „Halszka".

3056

POSZUKUJĘ pokoju sub lokaturskiego okolica Dworca Głównego. Oferty „Słowo" pod „HH".

3035

POKOJU na Zaleszu poszukuje za wynagrodzeniem — również garaż. Oferty „Słowo Polskie" — „Inżynier".

3057

2 POKOJE samodzielne lub przy rodzinie poszukuje st. asystent Uniwersytetu z żoną pracującą, bezdzietni. Zwrot kosztów Zgłoszenia „Wypiekalni"

3034

NAUKA

WPISY na kurs kroju damskiego przyjmuje Sekowa, Wrocław, Traugutta 58.

3068

POSZUKUJĘ korepytora matematyki i fizyki do kl. X-ej. Wiadomość Jel. Góra „Słowo Polskie" pod „436".

K 1862

RÓŻNE

WYSOKA nagrodę lub piękne szczenię ofiaruję osiadłym zaczepionej suczki białej ostrowłosej. Zgłoszenia: Otwarta 13 m. 12.

ZA DŁUGI mojej żony Pikulik Reginy się odczytwiadam. Jel. Góra, Pikulik Bogdan, ul. Stalina.

K 1847

PRZYBŁĄKAŁ się pies brązowy z czarnym grzbietem 11 5 br. Po 6 dniach przechodzi na własność. Wabrzych. Bol. Prusa 7 m. 5.

K 1860

PIES wilk podpsiony do odebrania. Po 3-ch dniach przechodzi na własność. Zgłoszenie: ul Niskie Łąki — Wesoła Miasteczko.

3079

Czytajcie Słowo Polskie

W przededniu Święta Ludowego

„Chcemy, żeby po naszym święcie został ślad..."

Droga była tak podła, że zleśliśmy z wozu, brnąc dalej pieszo przez bruzdy i wyrwy. Rzucając współczujące uwagi pod adresem dzieci, które tędy idą do szkoły, listonosz, który roznosi pocztę i wreszcie chłopów, wiozących tędy swe produkty do spółdzielni lub na targ, natrafiliśmy nagle na grupę kilkunastu chłopów.

Wymiana zdań była krótka, rozpoczynali właśnie czyn chłopski z okazji Święta Ludowego. Ich zobowiązanie: budowa 2 km drogi.

— Choć na gospodarce pilna robota, do czynu chłopskiego zabieramy się z ochotą, bo jak człowiek widzi, że życie idzie ku lepszemu — choćby po woli — to nabiera nadzoju i chęci do pracy. A trzeba też, żeby pozostał jakiś ślad po naszym chłopskim święcie.

* * *

Drogi, rowy melioracyjne, remonty świetlic, budowa zlądków i boisk, a obok tych czynów — oświata... Bo Pytlęcie! Oświaty na wsi dał zaiste początek akcji, stanowiącej miesiąc upowszechniania oraszy, akcji, w czasie której Zjednoczone Stronnictwo Ludowe zamierza zdobyć gęsta sieć czytelników prasy ludowej.

Meldunki o zobowiązaniach i ich wykonywaniu nadchodzą stale do miasteczka rucu ludowego. Uderza wśród tych meldunków wielka liczba robót melioracyjnych. Tak np. gromada Mroczy w powiecie Ełk (woj. białostockie), podjęła śmiałe, poważne zadanie, naprawy trajnowanego rowu i oczyszczenia zamulonych od wielu lat rowów melioracyjnych. Równocześnie zobowiązała się przeprowadzić linię telefoniczną na przestrzeni 2 km, a więc wzmocnić więzy łączące wieś ze światem, z kultura. Czyny mrozian oszacowane są w wartości pieniężnej na 97 tysięcy zł., ich trwała wartość ekonomiczno - społeczna jest jednak znacznie wyższa.

Chłopi ze spółdzielni produkcyjnej „Zgoda" w Poznańskim, podjęli się jednego, lecz niełatwego zadania, zagospodarowy 20 ha odłogów.

W szczecińskim istnieje stara spółdzielnia produkcyjna osadników wojskowych, powstała jeszcze jako spółdzielnia parcelacyjno - osadnicza w Siwkowcach. Członkowie jej wzięli zobowiązania społeczno - polityczne, postanowili wstąpić do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej na znak solidarności z krajem, który dał przykład całemu światu, jak budować szczęście i wolność ludu, który stoi na czele walki o pokój, o bezpieczną, spokojną pracę dla siebie i innych narodów.

Obok tego zadania, postanowili siwkowczanie również wywiązać przedszkole dla „młodego pokolenia" członków spółdzielni oraz doprowadzić do porządku urządzenia mieliskiego.

„Siwkowice" wezwały do współzawodnictwa wszystkie inne spółdzielnie produkcyjne, które odpowiadają z zapałem na wezwanie.

Czyny chłopów gospodarzy indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych przyniosą ogromny dorobek zarówno samym gminom i zgromadzom, jak całemu państwu. Sama wartość przepracowanych dniówek roboczych wynieść w sumie kilka milionów zołotych. Tak np. remont domu ludowego w Głowicy (woj. rzeszowskie) stanowi równowartość 28 tys. zł. Wartość pracy przy zagospodarowaniu odłogów w Wojciesznowie (woj. wrocławskie) oceniła się na 200 tys. złotych.

Ten niebywały dotąd rozmach przygotowań do tego rocznego święta, ich szeroki zasięg i rozmaitość, bogactwo zobowiązań i poważny wkład pracy — świadczą o tym, że masa chłopska rozwija się i dojrzewa politycznie.

Wymowa faktów jest jasna. Rok zjednoczenia ruchu chłopskiego, rok sojuszu robotniczo chłopskiego, rok ofensywy oświatowej, rok poprawy warunków ekonomicznych rzutuje dodatnio i zwycięsko na rok walki z wyzyskiem — stanowił dobrą szkołę świadomości, szkołę budownictwa. Pokazał, że w sojuszu z klasą robotniczą chłopi rosną, że łamią wiekowe zacofanie, że uczą się brać należne im prawa.

Tegoroczne Święto Ludowe jest szczególnym świętem. Oto zjednoczone stronnictwo Ludowego i Związku Samorządu Chłopskiego, będą deflilowały czerwone sztandary Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Związków Zawodowych, które deflilowała młodzież ZMP-owska.

Ta wspólna manifestacja, to znak ostatecznego zerwania starego pęsażu izolacji chłopskiej, stwarzanej przez wrogów Festiwalu Filmowym w Mariańskich Łaźniach. Reżyser za film ten oraz obraz „Uri Muri" (Pałacu Sabawa) otrzymał najwyższe odznaczenie węgierskie, odpowiadające Nagrodzie Stalinowskiej, a nazywanie Nagrodę Kossutha. Reż. Frigyes udaje się obecnie do Łodzi, gdzie wyjedzi kilka wykładów w Wyższej Szkole Filmowej.

— Mamy podobnie jak Polska problemy filmowe. Dopiero wyzwoliliśmy kraju — mówi reż. Frigyes — pozwoliło nam na stworzenie podwalin pod prawdziwą, związaną z życiem i świadomością klasowo-dorastającą węgierską. Film jest sztuką na wskroś społeczną, dla masa, oparta o zasady realizmu społecznego. Dlatego też mamy dziś inną tematykę filmową, inny styl gry, innych artystów. Zerwaliśmy z panoszącym się dawniej kultem gwiazd. Szukamy nowych talentów filmowych i znajdujemy je. Dowodem tego jest chociażby film „Piędź ziemi", gdzie główną rolę bohatera filmu Joski grał chłop Sirtes Adam. Wzięliśmy go niemal wprost od pługa i dlatego gra jego jest tak pełna realizmu we wszystkich scenach przy pracy na ziemi. Zdecydowanie, postaje uświadomiony politycznie i przygotowuje się do swej pracy szkół politycznej na wsi. Przychodzi w r. 1944 wyzwolenie, otwierają się mury więzienia, a Joska wraca do swej wsi.

Treścią drugiej części będzie właśnie walka klasowa na wsi w okresie, gdy obszarnicy wprawdzie uciekli, ale pozostali ich poplecznicy, bogacze wiejscy.

A trzecia część?

— Ta będzie już poświęcona pracy w spółdzielni produkcyjnej. Rzuca ona piękne perspektywy rozwojowe wsi węgierskiej na drodze ku socjalizmowi.

W dalszym ciągu naszej rozmowy reż. Frigyes opowiada o olbrzymim powodzeniu, jakim cieszą się polskie filmy na Węgrzech. Ma on nadzieję, że jego wobyt w Polsce przyczyni się jeszcze bardziej do zacieśnienia stosunków filmowych między obu krajami. ZG

Telefonem z Berlina

Pod znakiem wschodzącego słońca

Od własnego korespondenta API

Berlin, w maju

Od kilku dni ulice demokratycznego sektora stolicy Niemiec wyraźnie odmłodniały. Coraz częściej widać niebieskie bluzy chłopców i dziewcząt, znak wolnej młodzieży niemieckiej widnieje na licznych plakatach, napisach i transparentach. Na leśnych polach Brandenburgii, na terenach położonej we wschodniej części miasta, wyrastają ostatnie namioty, przeznaczone dla pionierów, a w samym sercu wschodniego sektora młode ręce wykańczają wspaniały stadion, przeznaczony dla 70 tys. widzów.

Berlin gotuje się na wielki ogólnoniemiecki zlot młodzieży, który zgromadzi na w Zielone Świątki 500 tys. dziewcząt i chłopców z całych Niemiec. Zlot ten będzie największą pokojową demonstracją, jaka kiedykolwiek dotychczas miała miejsce w Niemczech.

Potężna siła wolnej młodzieży niemieckiej

Od wielu tygodni prowadzi się przygotowania do zlotu. Nie chodzi przy tym tylko o przygotowanie kwater, żywności, ale o ogromną mobilizację pół miliona ludzi, o ułożenie jak najbardziej atrakcyjnego programu, o należyte utrzymanie porządku. Na Nie Mi Mnie dzień niemiecka przygotowuje się do zlotu również w inny sposób.

Dzięki wzmożonej pracy ideologicznej i wychowawczej, FDJ (Freie Deutsche Jugend) powiększyła ostatnio swe szeregi o dalszych 210 tys. osób i według danych sprzed 10 dni liczy 1.133.309 członków.

Ale ta liczba jest już dziś na pewno nieaktualna, gdyż werbunek do FDJ nie ustaje na ma miejscu. Wraz z nowymi pionierami (młodzież poniżej 14 lat) skupiło się w tej chwili pod znakiem wschodzącego słońca (pomimo 1 dnia) nad 2 miliony młodych Niemców. Dodajmy jeszcze do tego 35 tys. młodzieżowych brygad, czynnych w uspołecznionym przemyśle i rolnictwie, a otrzymamy potężną siłę, decydującą w poważnym stopniu o demokratycznym obliczu społeczeństwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nauka z wzorów komsomołu

Zgodnie z wezwaniem Rady Centralnej FDJ, każdy z uczestników zlotu postanowił zdobyć przynajmniej 10 podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Zobowiązanie to zostało poważnie przekroczone. Z liczby 15 milionów podpisów, zebranych w Niemczech, blisko połowę zdobyli członkowie FDJ.

Młodzież powitała również swój zlot osiągnięciami w nauce i pracy. Młodzieżowe brygady w przemyśle, na stacjach traktorowych przekraczają normy i biją coraz to nowe rekordy. Młodzież sięga po książki, brzy się z wzorów przodującej organizacji młodzieżowej świata — Komsomołu, jak walczyć o nowe życie i jak je organizować.

Rząd NRD zdaje sobie w pełni sprawę ze znaczenia działalności przekraczającej wolnej młodzieży niemieckiej w ogólnoniemieckim życiu. „Ustawa o udziale młodzieży w budowie NRD i o opiece nad młodzieżą w szkole, w zakodzie, w sporcie i przy odpoczynku" z 8 lutego br. nie pozostała na papierze. Młodzież niemiecka otoczona jest przez władzę NRD troskliwą opieką. Przed paru miesiącami Parlament NRD przyjął nową ustawę, obniżającą prawną pełnoletność do 18 lat.

Nie będą pełnić funkcji kondotierów

Młodzież niemiecka, skupiona w FDJ, wykazuje niejedno krotnie swą dojrzałość. Dorzące ją wielkie zadania, spokoju i opanowaniu, z jakim przyjmuje ona bełkotliwą propagandę zachodnią na temat „dzikich" oświadczeń w rodzaju „nie oddamy Berlina", poprzez zapewnienie „nie obawiamy się skomunizowanej FDJ", aż po terrorystyczne ostrzeżenie pod adresem zachodniej młodzieży, by nie brała udziału w „komunistycznej imprezie" (mimo terroru, już ponad 50 tys. młodzieży z Trizoni zgłosiło swój udział w zlocie), prasa zachodnia wygrała całą gamę propagandowy na fortepianie totalnej dyplomacji.

Zachodni świat wojennych spiskowców nie może w żaden sposób pojąć, że aby zwyciężyła sprawa pokoju, o który walczy również FDJ, nie trzeba wcale, aby członkowie tej organizacji „wmaszerowali" do Berlina. Dowiedzieli się o tym ostatnio również członek Biura Politycznego FDJ, Walter Ulbricht — są wszędzie, w każdym miejscu pracy, w każdym domu".

Cała nieokiełznana propaganda wojennych spiskowców dowodzi w każdym razie jednego: iż boją się oni demokratycznej młodzieży niemieckiej i boją się — nie bez racji — że nie zechce ona spełnić funkcji kondotierskiej armii w zamierzonej agresji przeciw Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej, jak również Niemieckiej Republice Demokratycznej.

I w reczcy samej: młodzież Niemieckiej Republiki Demokratycznej wie, że chce być funkcji pełnić. Radośnie roześmiani chłopcy i dziewczęta śpiewają na ulicach Berlina hymn Międzynarodówki — Federacji Młodzieży: „Nasze szczęście związane jest z pokojem". Na Międzynarodowe Festiwalowe Kroszul wyszyty jest symboliczny znak wschodzącego słońca, słońca pokoju, które zaświeci dla wszystkich. Pod tym znakiem walczą i zwyciężają.

Zygmunt Szymański

List legnickiej młodzieży do Lucjana Rudnickiego

Młodzież Państwowego Gimnazjum Ogólnokształcącego w Legnicy wysłała do znanego pisarza Lucjana Rudnickiego list następującej treści:

Drogi mój Przyjacielu!

Zwracamy się do Ciebie, aby w związku z rozpoczętą w naszym kraju akcją zbierania pod piśmo, przesłać nasz gorące, radosne pozdrowienia.

W okresie, kiedy minął od otrzymania Twego listu, dokonaliśmy — jak dla nas — dużej pracy. Przede wszystkim na szu organizacja szkolna ZMP przeprowadziła wielką kampanię sprawozdawczo - wyborczą. Była to pierwsza taka kampania w obecnym kształcie, która w swym założeniu miała podniesić i niewątpliwie podniosła gotowość bojową naszej organizacji oraz zbliżyć nas do realizacji zadań pięcio 6-letniego walki o pokój. Ponieważ przyszedł do Ciebie ten list w dniu, w którym złożymy podpisy pod Apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, chcielibyśmy zmieść Ci o naszej walce o pokój.

Zrozumieliśmy ostatecznie właśnie w okresie kampanii sprawozdawczo - wyborczej, że nasza walka o pokój — to dobra nauka. Dlatego w ostatnim czasie ogólny poziom nauki pod niósł się znacznie. Powiększyła się ilość szkół wyższych wzrosła przeszło dwukrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym, a ilość studentów prawie potroiła się. Dziś 110.000 młodzieży studiuje w wyższych uczelniach, przygotowując się do objęcia kierowniczych stanowisk we wszystkich dziedzinach życia kraju.

Oświata pozaszkolna promieniuje na kraj poprzez radio, film, świetlice, koła samokształcenia. Wszechnica radiowa skupia ponad 120.000 słuchaczy, pracujących systematycznie w 8.300 kołach. Jeden tylko rozdział filmowy „Pałacu Sabawa" — szkolne filmy nieme — oglądą miesięcznie ponad 1.500.000 młodzieży. Rośnie liczba stałych kin wiejskich, wyposażanie natomiast w nie upowszechnienia kultury. Na terenie całego kraju pracuje blisko 23.000 świetlic, które skupiają tysiące robotników i chłopów przy rozrywce i nauce. Blisko 50.000 bibliotek zawiera przeszło 25 milionów tomów. Na każdego mieszkańca Polski przypadają 3 nowe książki rocznie.

Zestawienia statystyczne są tylko pozornie suche. W tych cyfrach odbija się życie, odbijają się wielkie, rewolucyjne przemiany, dokonane w Polsce walką i pracą klasy robotniczej.

Te cyfry znaczą drogę, którą naród przebył, zbliżając się do socjalizmu.

Po to, aby coraz więcej dzieci, promieniujących radością życia i zapałem do nauki, wypełniało ceny liczniejsze i większe, szkoły, przedszkola i szkoły, aby coraz więcej kształcili się Wszechnicy radiowej bibliotekach, coraz więcej wyniki w pracowniach naukowych, potrzeba jednego — pokoju.

Walczymy o pokój po to także, abyśmy mogli coraz bardziej rozszerzać i doskonalić formy opieki, którą Polska Ludowa otacza swoich obywateli w dziedzinie wychowania i oświaty, abyśmy mogli coraz bardziej dbać o zdrowie człowieka, zgodnie z nauką Stalina:

„Ze wszystkich istniejących na świecie cennych kapitałów najcenniejszym, najbardziej decydującym kapitałem są ludzie, kadry".

Stanisław Grzelecki

Rozmowa z twórcą filmu »Piędź ziemi«

Wiejska trylogia filmowa

We Wrocławiu bawił Ban Frigyes, twórca filmu „Piędź ziemi", który zdobył pierwszą nagrodę na Festiwalu Filmowym w Mariańskich Łaźniach. Reżyser za film ten oraz obraz „Uri Muri" (Pałac Sabawa) otrzymał najwyższe odznaczenie węgierskie, odpowiadające Nagrodzie Stalinowskiej, a nazywanie Nagrodę Kossutha. Reż. Frigyes udaje się obecnie do Łodzi, gdzie wyjedzi kilka wykładów w Wyższej Szkole Filmowej.

— Mamy podobnie jak Polska problemy filmowe. Dopiero wyzwoliliśmy kraju — mówi reż. Frigyes — pozwoliło nam na stworzenie podwalin pod prawdziwą, związaną z życiem i świadomością klasowo-dorastającą węgierską. Film jest sztuką na wskroś społeczną, dla masa, oparta o zasady realizmu społecznego. Dlatego też mamy dziś inną tematykę filmową, inny styl gry, innych artystów. Zerwaliśmy z panoszącym się dawniej kultem gwiazd. Szukamy nowych talentów filmowych i znajdujemy je. Dowodem tego jest chociażby film „Piędź ziemi",

Część druga zaczyna się w więzieniu w Debreczenie, osławionym więzieniu „Csillag" gdzie siepacze faszystowscy katowali działaczy lewicowych. Tam Joska poznaje się z działaczem marksistowskim, postaje uświadomiony politycznie i przygotowuje się do swej pracy szkół politycznej na wsi. Przychodzi w r. 1944 wyzwolenie, otwierają się mury więzienia, a Joska wraca do swej wsi.

Treścią drugiej części będzie właśnie walka klasowa na wsi w okresie, gdy obszarnicy wprawdzie uciekli, ale pozostali ich poplecznicy, bogacze wiejscy.

A trzecia część?

— Ta będzie już poświęcona pracy w spółdzielni produkcyjnej. Rzuca ona piękne perspektywy rozwojowe wsi węgierskiej na drodze ku socjalizmowi.

W dalszym ciągu naszej rozmowy reż. Frigyes opowiada o olbrzymim powodzeniu, jakim cieszą się polskie filmy na Węgrzech. Ma on nadzieję, że jego wobyt w Polsce przyczyni się jeszcze bardziej do zacieśnienia stosunków filmowych między obu krajami. ZG

Z szybkością 469 uderzeń na minutę

pisze na maszynie W. Anflikówna

WARSZAWA. (PAP) 21 bm. odbył się w Warszawie zorganizowany przez Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek RP II Ogólnopolski Konkurs stenografii i pisania na maszynach. Konkurs miał na celu podniesienie współzawodnictwa na terenie biur i ożywienie ruchu rationalizatorskiego

Do konkursu przystąpiło 170 maszynistek i ponad 50 stenografów ze wszystkich części kraju.

Pierwsze miejsca w konkursie stenografów zajęli: Marian Starczewski, pracownik Polskiej Agencji Prasowej w Warszawie, osiągając 292 zgłoski na minutę (dyplom honorowy), Władysław Cybulski z redakcji „Dziennika Polskiego" w Krakowie — 290 zgłosek i Zbigniew Grosser z Zakładów Przemysłu Spożywczego — 285 zgłosek. Wszyscy trzej używali systemu stenografii Polińskiego.

W konkursie maszynistek na czoło wysunęły się: Wanda Anflikówna — pracownica Giełdy Zbożowo - Towarowej w Gdańsku — 469 uderzeń na minutę, Zuzanna Beldochowa z Katowic — 461 uderzeń na minutę i Alicja Kocjan z Katowic.

Zdobywcy pierwszych pięciu miejsc otrzymali nagrody pieniężne w wysokości od 5 do 30 tys. zł. Ponadto szereg instytucji przeznaczyło nagrody książkowe

Człowiek — najcenniejszy kapitał

Miałem wtedy dziesięć lat, zdany egzamin do pierwszej klasy gimnazjalnej i dwa miesiące wakacyjnej swobody przed sobą. Spędzałem je na wsi. Pierwszego dnia spotkałem tego chłopca. Był mały jak ja, ale już pracował i wiedział o rzeczach, o których ja nawet nie myślałem. Był starszy ode mnie nie tylko wiekiem (może o dwa trzy lata), ale i znajomością życia. Bronował pole pod lasem i przysiadł w cieniu, aby odpocząć. Zagadaliśmy do siebie. Przy tal mnie o sprawy, których nie umiałem mu wyjaśnić. Potem powiedział:

— Ty wrócisz do miasta. Będziesz chodził do szkoły, będziesz coraz więcej wiedział, a ja tu zostanę, chyba na zawsze i nie zobaczę świata. Bo ja jestem chłop.

Do dziś pamiętam tego chłopca. A rozmowa z nim przypomniała mi się znów tak żywo, kiedy na dziedzińcu Pałacu pod Blachą, zwiedzając wystawę oświatową, zatrzymałem się przed wielką tablicą. Widniały na niej dwie grupy ludzkich sylwetek, rysunek budynku z napisem „szkoła" i parę cyfr. W tych niewielu elementach graficznych tkwiła wielka treść rewolucji społecznej.

W roku 1937 na każdych 100 mieszkańców wsi przy tylko 13 było pochodzenia robotniczo-chłopskiego. Ustrój kapitalistyczny stawiał barierę, zagradzając biedakom drogę do zdwiaty.

W roku 1950 na każdych 100 uczniów szkół średnich więcej niż 55 — to synowie robotników i chłopów. Dziś żaden więj ski chłopak nie spojrzy z zazdrością na swego rówieśnika z miasta, który powróci z wakacji do szkoły. Polska Ludowa naprawiła starą krzywdę.

Chcemy, by Polska Socjalistyczna była krajem szczęśliwych, uśmiechniętych dzieci, by żadne dziecko nie było głodne, czy pozbawione opieki w wypadku sierotwa. 120.000 sierot znalazło już domy zastępcze, 2.600.000 dzieci Państwo otacza dodatkową opieką w żłobkach, przedszkolach, domach dziecka, pomagając rodzicom w ich wychowaniu.

W roku 1937 akcją dożywiania objęty było w całym kraju 652.776 dzieci. W roku 1950 akcja ta — przy ogólnej przeciętnej poprawie warunków życiowienia całego społeczeństwa — obejmuje 1.600.000 dzieci.

W roku 1937 na koloniach przebywało 48.500 dzieci w 5.347 placówkach. W roku 1949 na kolonie obejmujące 12.742 placówki wysłaliśmy 1.101.077 dzieci i liczba ta wzrastać będzie z każdym rokiem.

Przed wojną tylko 74.800 dzieci znajdowało miejsce w przedszkolach w roku bieżącym przedszkola opiekują się 543.000 dzieci.

Opiekę nad dziećmi rozwudowujemy nieustannie. Wznosimy wciąż nowe żłobki, nowe przedszkola, nowe szkoły podstawowe, w których dziś ponad trzy i pół miliona dzieci otrzymuje elementarną wiedzę.

Młodzież nasza po ukończeniu szkoły podstawowej może swobodnie wybierać między średnią szkołą zawodową a ogólnokształcącą. Przemysł, rolnictwo, administracja, szkolnictwo żądają wciąż pracowników wszystkich szczebli przygotowania zawodowego. Potrzeba nam dziesiątków tysięcy górników i nauczycieli, agrotechników i lekarzy, budowniczych i artystów. Kraj budujący socjalizm, realizujący wielki 6-letni Plan Narodowy, wciąż żąda więcej rąk do pracy, więcej wyszkolonych umysłów do wypełnienia zakreślonych zadań.

Młodzież — to jutro kraju; dzień dzisiejszy nie pozwala pozostawić jednak na uboczu żadnej jednostki także ze starszego społeczeństwa. Mobilizujemy umysły całego narodu.

6.710 szkół podstawowych dla dorosłych liczy 220.000 uczniów, robotników i chłopów, czynnych zawodowo. 422 szkoły średnie dla dorosłych kształcą 78.680 uczniów. Na 50.000 kursów nauczania początkowego zdobędzie w roku bieżącym podstawową wiedzę 750.000 analfabetów i pół analfabetów.

Ilość szkół wyższych wzrosła przeszło dwukrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym, a ilość studentów prawie potroiła się. Dziś 110.000 młodzieży studiuje w wyższych uczelniach, przygotowując się do objęcia kierowniczych stanowisk we wszystkich dziedzinach życia kraju.

Oświata pozaszkolna promieniuje na kraj poprzez radio, film, świetlice, koła samokształcenia. Wszechnica radiowa skupia ponad 120.000 słuchaczy, pracujących systematycznie w 8.300 kołach. Jeden tylko rozdział filmowy „Pałacu Sabawa" — szkolne filmy nieme — ogląda miesięcznie ponad 1.500.000 młodzieży. Rośnie liczba stałych kin wiejskich, wyposażanie natomiast w nie upowszechnienia kultury. Na terenie całego kraju pracuje blisko 23.000 świetlic, które skupiają tysiące robotników i chłopów przy rozrywce i nauce. Blisko 50.000 bibliotek zawiera przeszło 25 milionów tomów. Na każdego mieszkańca Polski przypadają 3 nowe książki rocznie.

Zestawienia statystyczne są tylko pozornie suche. W tych cyfrach odbija się życie, odbijają się wielkie, rewolucyjne przemiany, dokonane w Polsce walką i pracą klasy robotniczej.

Te cyfry znaczą drogę, którą naród przebył, zbliżając się do socjalizmu.

Po to, aby coraz więcej dzieci, promieniujących radością życia i zapałem do nauki, wypełniało ceny liczniejsze i większe, szkoły, przedszkola i szkoły, aby coraz więcej kształcili się Wszechnicy radiowej bibliotekach, coraz więcej wyniki w pracowniach naukowych, potrzeba jednego — pokoju.

Walczymy o pokój po to także, abyśmy mogli coraz bardziej rozszerzać i doskonalić formy opieki, którą Polska Ludowa otacza swoich obywateli w dziedzinie wychowania i oświaty, abyśmy mogli coraz bardziej dbać o zdrowie człowieka, zgodnie z nauką Stalina:

„Ze wszystkich istniejących na świecie cennych kapitałów najcenniejszym, najbardziej decydującym kapitałem są ludzie, kadry".

Stanisław Grzelecki

ZJAZD i WYŚCIG KOLARSKI SŁOWA

Już tylko kilka dni dzieli nas od ciekawej imprezy kolarskiej, jaka odbędzie się w Świdnicy. Organizator wyścigu i zjazdu kolarskiego — „Słowo Wiarzkie" czyni wszelkie starania, by z zawodów tych zrobić imprezę godną wielkich zadań odrodzonego sportu polskiego.

Komunikat

W piątek, 26 bm. odbędzie się zebranie sekcji motocyklowej Związkowca w lokalu wiśniowa na Grobli 23. Początek zebrania o godz. 18,30. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Studium WF

czeka na słuchaczy

Kartoteki kandydatów na słuchaczy SWF — najlepszego Studium w Polsce, pęcznieją od nadsyłanych zgłoszeń. Przypominamy, że jest już naj wyższy czas wysłać papiery pod adresem WKKF, ul. Kołłątaja 20, Wrocław — Wydział Pers. Informacji udziela poza tym Sekretariat Trzeciej, a słuchacze SWF zapraszają tegorocznych maturzystów do odwiedzania boiska przy ul. Witeliona 25, dla zapoznania się z życiem akademickim i pracą studentów.

Wyścig kolarski udostępniony został szerokim rzeszom naszej młodzieży, z których większość nie miała jeszcze okazji do „wyżycia się" i wyładowania swojej chęci czynnej wszelkie starania, by z zawodów tych zrobić imprezę godną wielkich zadań odrodzonego sportu polskiego.

Obecnie czynione są ostatnie przygotowania do wyścigu, a delegacja naszej redakcji udała się na ostatni przed zawodami przegląd trasy. Świdnica — jedno z najbardziej usportowionych miast Dolnego Śląska, znane z przychylnego ustosunkowania się do sportu masowego, przez dwa dni świąt gorąco dopingować będzie młodych kolarzy.

Jesteśmy przekonani, że wyścig „Słowa" spotka się tam z nie mniejszym entuzjazmem, jak występy pupilka świdniczan, „Polonii" w spotkaniach drugoligowych.

Spóźniony zryw wrocławian

Ogniwo — Kolejarz (Toruń) 3:1

Słaba gra leadera II ligi

Po niedzielnej kompromitującej porażce z Włókniarzem Bielawskim na własnym boisku meczu Ogniwo — Kolejarz Toruń zebrała się tylko garstka najzagorzalszych kibiców wro cławian. Drużyna Ogniwa w meczu z leaderem II ligi zagrała, jak się tego spodziewa liśmy, źrów na pozimie. Wrocławianie byli zdecydowa nie stroną przeważającą i posiadali prawie 80 procc z gry. Niski stosunkowo wynik zawdzięczają goście niedyspozycji strzałowej napastników Ogniwa, którzy podobnie jak w meczu z Włókniarzem większość murowanych pozycji zaprzepaścili. Drużyna gości w ogóle nie była podobna do leadera II klasy państwowej na tle dobrze grającego zespołu wrocławian. Mimo to miała kilka efektownych zagrań. Lotny jej atak łatwo zdobywał teren, wszystkie jednak groźniejsze akcje kończyły się na obronie Ogniwa.

W pierwszej połowie wrocławianie uzyskują z miejsca lekką przewagę, która rośnie w miarę upływu czasu. Już w 20 minucie Żabicki ładnym strzałem zdobywa prowadzenie dla gospodarzy. W niedługim czasie po pierwszej bramce ładna kombinacja całego ataku wrocławskiego kończy się strzałem Borka, który Ogniwu przynosi drugi punkt.

Po tej bramce goście przeprowadzają kilka ataków na bramkę gospodarzy, z których jeden przynosi im pierwszy punkt, a potem okazyjny, jedyny punkt z pięknego strzału Rembeckiego. Na 10 minut przed końcem zem pierwszej połowy Lesecki podwyższa wynik na 3:1.

Drugą połowę cechuje nadal przewaga drużyny gospodarzy, którzy prawie że nie schodzą z pola karnego przeciwnika. Mimo kilku ładnych akcji i szeregu murowanych pozycji tak z jednej, jak i z drugiej strony, wynik nie uległ żadnej zmian.e. Z drużyny Ogniwa w meczu tym na wyróżnienie zasługują Lesecki, Borek, Żabicki i Rusin, z napadu. Linie defensywne z Korym w bramce zagrały na poziomie. Najlepszym zawodnikiem gości był bramkarz, który w efektownym stylu obronił kilka trudnych piłek.

Nowy zarząd AZS

W sali Politechniki Wrocław skiej odbyła się konferencja środowiskowa Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, której celem było obranie nowego za rządu.

W skład nowego zarządu środowiskowego wszedło 29 członków m. in. przewodniczą cy zarządu środowiskowego Bednarski, wiceprzewodniczący Wojtowicz, wiceprzewodniczący organizacyjny Majchrzak, wiceprzewodniczący sportowy Wtulwiński, wiceprzewodniczący finansowy Czerwiński i wiceprzewodniczący od spraw sprzętu i urządzeń sportowych Ochlewski. (N)

Wokół meczu Polska-Węgry

Międzypaństwowe zawody piłkarskie Polska—Węgry, które odbędą się 4 czerwca br. w Warszawie, prowadzić będzie znany sędzia czechosłowacki Nemcovski.

• • •

Drugą reprezentacją naszego kraju wyjedzie 31 maja na Węgry, gdzie spotka się z drugim parutiem reprezentacji węgierskiej.

Ekspedycji polskiej towarzyszyć będą wiceprezesi PZPN Glinka i Szymkowiak oraz Nowakowski i trener Matyas.

Poprawka w tabelce

piłkarskiej klasy A

We wczorajszych wynikach A-klasowych doszło do skutek złego odbioru telefonicznego do małej pomyłki. Otóż spotkanie Włókniarz Legnica — Związkowiec Ju Góra zakończyło się zwycięstwem legniczan w stosunku 3:0, a nie jak podawaliśmy zwycięstwem Związkowca.

Po tej poprawce tabela pier wszej grupy przedstawia się następująco:

Górnik Wałb.	18	33	95:26
Związk. Lubań	19	25	65:32
Związk. J. G.	19	24	49:39
Gwardia KG	19	17	47:56
Stal Wr.	9	15	23:10
Kolejarz Wr.	18	15	35:46
Włókniarz Bel.	19	14	41:60
Związk. Ząbk.	10	13	22:16
Związk. Wr.	19	12	28:53
Spójnia Biel.	19	12	27:55
Legia Żary	19	9	27:73

Mistrzostwa Polski w klasie B

Szermierze Wrocławia w dobrej formie

Mistrzostwa szermierzce Polski w klasie „B" były imprezą taką, jakimi powinny być wszystkie wielkie zawody w Państwie Ludowym. Zanim za dźwięczały floety i szable — zabrzmiała pieśń Hymnu Młodych i młodzież podpisała Apel Sztokholmski. Wrocław wysłał do Łodzi tylko młodzież. Czołowi zawodnicy klasy II-giej ze wszystkich trzech klubów zdawali egzamin na wyższych uczelniach lub maturę.

CZY BYŁY SUKCESY?

Stanowczo tak. Wiceprezes PZS kpt. Kugt zanotował dwóch kandydatów do kadry, którą nazwał przyszłością szermierki Sokołowskiego z Budowlanych i Kuszewskiego M. ze Związkowca. Obydwaj w półfinałach odpadli minimalnym stosunkiem trafień, zyskując sympatię sędziów i kolegów wzorowym zachowaniem się na planszy i techniką. Wychowanek szermierki wrocławskiej były zawodnik Związkowca, Legii Przedzielski zdobył tytuł mistrza w szabli i wicemistrza w szpadzie. Bardzo dobrze wskazał eks-legionista Paliga, Szawłowski i Śmiałkowski z Budowlanych. Młody związkowiec — Kałuckiewicz potrafił w eliminacjach wygrać dwie walki i stawiać zaciętyopór (4:5) najlepszym finalistom mistrzostw.

Reprezentację Wrocławia uzupełniał sędzia główny red. Ostańkowicz, który przewodniczył we wszystkich rodzajach broni dla mężczyzn oraz we florecie indywidualnym i drużynowym szabli.

Startują tylko zawodnicy pierwszej klasy państwowej. Wrocław ma szanse na wywalczenie dobrych miejsc w finałach.

We florecie najsilniejszymi są wicemistrz Polski Wortman (Związkowiec) i Ludwiczak (Związk.). W szpadzie walczą „rasowi" szpadziści, Suski (AZS) i Ostańkowicz (Związkowiec) oraz z młodszego pokolenia Jagiełło i Oleksiewicz (AZS) oraz... ekswrocławianin Przedzielski. (Może Ludwiczak i Wortman).

Najlepsi szermierze jadą na mistrzostwa Polski we Wrocławiu

Na konferencji PZS w Łodzi postanowiono definitywnie, że rewanżowe finałowe odbędzie się we Wrocławiu we wszystkich rodzajach broni dla mężczyzn oraz we florecie indywidualnym i drużynowym szabli.

W szabli aż dwóch: Dobrowolski (Związk.) i Suski (AZS) mają szanse na miano tytułu. Do silnych szablistów zalicza się część ligowców wrocławskich: Ludwiczak i Wortman (Związk.) oraz Malczewski, Oleksiewicz i Jagiełło (AZS).

Wśród kobiet, które odbędą mistrzostwa okręgu w najbliższy piątek — finale równorzędną walkę pozostawiając po sobie swoją postawą bardzo dobrem wrażenie. Jesteśmy przekonani, że mistrzostwa Europy w Budapeszcie były przełomowym punktem naszej kobiecej żeńskiej. Wy kwalifikujemy się, do tej tego czasu nasze koszykarki częściej będą mogły notować sukcesy na swym koncie.

Dobra postawa motocyklistów »Związkowca« w Raidzie Świętokrzyskim

Jako eliminacja do raidowych mistrzostw Polski odbył się tradycyjny Raid Świętokrzyski, na ktorym Wrocław reprezentowany był przez dwa patrole „Związkowca". Rowerowie, których skład osobowy się na młodych zawodnikach, z których żaden nie przekraczał 18 roku życia, w tej ciężkiej próbie wypadł zupełnie zadowalająco. Teren Raidu Świętokrzyskiego był bardzo ciężki, który najbardziej rutynowanych zawodników zmusił do wydania z siebie maksimum wysiłku i umiejętności.

Na starcie raidu stanęło ponad 200 zawodników, między którymi znajdowały się także ekipy, jak Żymirski, Dąbrowski, Markowski i inni.

Z zawodników wrocławskich najlepiej wypadł Konieb, który startując na BMW 750 ccm zdobył złoty medal. Obiecujący zawodnik Gochel zdobył na Jawie 250 srebrny medal. Największy jednak sukces odniósł młodzieżki Wodzicki, który startując po raz pierwszy w życiu w raidzie motocyklowym, zdobył brązowy medal na maszynie polskiej produkcji SHL 122. Pozostali trzej zawodnicy Mokiejewski, Rakowski i Woźniak nie odegrali w wyścigu poważniejszej roli. Pierwsi dwaj musieli się wycofać na skutek defektu maszyn, przy czym Mokiejewski przez 160 km prowadził w swoj jej kategorii. I gdyby nie defekt maszyny, zdobyłby co najmniej srebrny medal. Woźniak przyjechał do mety z punktami karnymi.

Rumunia-CSR 1:1

Ostatni przeciwnik naszej piłkarskiej reprezentacji narodowej — Rumunia, rozegrał ubiegłej niedzieli w Bukareszcie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie z reprezentacją Czechosłowacji. Mecz ten zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Bramkę dla Rumunów zdobył Bodo, dla Czechosłowków Zdiarski.

Mecz drugich reprezentacji, jaki odbył się w Bratysławie, zakończył się zwycięstwem Rumunów 2:1.

Tenisiści Irlandii przeciwnikami

naszej reprezentacji w ćwierćfinale

rozgrywek o puchar Davisa

Po zwycięstwie naszych tenisistów nad reprezentacją tenisiową Izraela w eliminacyjnym spotkaniu o Puchar Davisa drużyna nasza zakwalifikowała się do ćwierćfinału. Ćwierćfinałowym przeciwnikiem tenisistów polskich będzie drużyna Irlandii, która w Lizbonie 8 do 10 czerwca rozegra w Warszawie z Polakami mecz pucharowy.

Irlandzki Związek Tenisowy nadesłał już skład swojej drużyny, która przedstawia się następująco: Kemp, Murphy, Hackett, Fitzgibbon. Kierownikiem ekipy będzie Mc Grath. Drużyna tenisowa Irlandii posiada swój nasilniejszy punkt w rutynowanym Kempie, który legitymuje się poważnymi sukcesami na arenie międzynar. Ma on na rozkładzie m.in. znanego tenisistę amerykańskiego Toma Brown a. Pozostali zawodnicy z wyjątkiem Fitzgibbona — to młodzi tenisiści.

Polacy są w meczu z Irlandią faworytami spotkania. Zwycięstwo nad tenisistami irlandzkimi w kwalifikacjach Polaków do następnej rundy Daviscowej.

Polonia Św.—Kolejarz Toruń 1:1

Rozegrane w Świdnicy zawody piłkarskie o mistrzostwo II ligi, zakończyło się, po ciekawej grze, wynikiem remisowym. Z wyniku tego świdniczanie mogą być w zupełności zadowoleni i uważać mogą go raczej za szczęśliwy.

Koszykarki ZSRR—mistrzem Europy

Polki zajęły szóste miejsce

W Budapeszcie zakończone zostały mistrzostwa Europy w koszykówce żeńskiej. Po trzeciej zwycięzcy walczyły pierwsze miejsce w rozgrywkach finałowych zajęły koszykarki radzieckie zdobywając tym samym mistrzostwo Europy. Za wodniczki ZSRR dowiodły jeszcze raz, że reprezentują obecnie najwyższy poziom i w Europie nie posiadają konkurencji.

Zawodniczki polskie, które po niezbyt fortunnych spotkaniach z reprezentacją Czechosłowacji, podczas jej tournee po Polsce sprawiły na mistrzostwach w Budapeszcie miłą niespodziankę, kwalifikując się do finału. Zawodniczki nasze zdystansowały tak groźne drużyny jak Rumunię, Belgię, Szwajcarię i Austrię. W rozgrywkach finałowych nasze panie znalazły się wśród ekstra klasy europejskiej, gdzie niestety przegrały z Polkami do prowiedzenia. Tym niemniej nawiązały one z renomowanymi zespołami, które ubiegały się o pierwszeństwo w Europie nie posiadają konkurencji.

Zawodniczki polskie, które po niezbyt fortunnych spotkaniach z reprezentacją Czechosłowacji, podczas jej tournee po Polsce sprawiły na mistrzostwach w Budapeszcie miłą niespodziankę, kwalifikując się do finału. Zawodniczki nasze zdystansowały tak groźne drużyny jak Rumunię, Belgię, Szwajcarię i Austrię. W rozdziekcie zdobywając tym samym mistrzostwo Europy. Za wodniczki ZSRR dowiodły jeszcze raz, że reprezentują obecnie najwyższy poziom i w Europie nie posiadają konkurencji.

BOLESŁAW PRUS

LALKA

Odcinek 18.

Właściciel sklepu galanteryjnego, Stanisław Wokulski, w skrytości wielbiła córkę zubożałego magnata — Izabelę Łęcką. Tymczasem panna Izabela żyjąc konwencjonalnie przekonanie co do karjery małżeńskiej panny w jej sferze.

Tak było dawniej i było dobrze, według zgodnej opinii wszystkich matron. Dziś zapomniano o tym i jest źle: mnożą się mezaliance i upadają wielkie rodziny.

— I nie ma szczęścia w małżeństwach — dodawała po cichu panna Izabela, której młode mężatki opowiedziały niejeden sekret domowy.

Dzięki nawet tym opowiadaniom nabrała dużego wstrętu do małżeństwa i lekkiej wzgardy dla mężczyzn.

Mąż w szlafroku, który siewa przy zonie, całuje ją mając pełne usta dymu z cygar, często odzywa się: „a dajże mi spokój!" albo po prostu: „głupia jesteś!..." — ten mąż, który robi hałasy w domu za nowy kapelusz, a za domem wydaje pieniądze na ekwipaże dla aktorek — to wcale nieciekawe stworzonie. Co najgorsze, że każdy z nich przed ślubem był gorącym wielbicielem, mizerniał nie widząc długo swej pani, rumienił się, kiedy ją spotkał, a nawet niejeden obiecywał zastrzelić się z miłości.

Toteż mając lat osiemnaście, panna Izabela tyranizowała wątpczym chłodem. Kiedy Wiktor Emanuel raz pocałował ją w rękę, uprosiła ojca, że tego samego dnia wyjechali z Rzymu. W Paryżu oświadczył się jej pewien bogaty hrabia francuski; odpowiedziała mu, że jest Polką i za cudzoziemca nie wyjdzie. Podolskiego magnata odepchnęła zdaniem, że odda swoją rękę tylko temu, kogo pokocha, a na co się jeszcze nie zanosi, a oświadczyny jakiegoś amerykańskiego milionera zbyła wybuchem śmiechu.

Takie postępowanie na kilka lat wytworzyło dokoła panny pustkę. Podziwiano ją i wielbiono, ale z daleka; nikt bowiem nie chciał narażać się na szyderczą odmowę.

Po przejściu pierwszego niesmaku, panna Izabela zrozumiała, że małżeństwo trzeba przyjąć takim, jakim jest. Była już zdecydowana wyjść za mąż pod tym wszakże warunkiem, aby przyszły towarzysz — podobał się jej, miał piękne nazwisko i odpowiedni majątek. Rzeczywiście trafiali się jej ludzie piękni, majętni i utytułowani; na nieszczęście jednak żaden nie łączył w sobie wszystkich trzech warunków, więc — znowu upłynęło kilka lat.

Nagle rozeszły się wieści o złym stanie interesów pana Tomasza i — z całego legionu konkurentów — zostało pannie Izabeli tylko dwu poważnych: pewien baron i pewien marszałek, bogaci, ale starzy.

Teraz spostrzegła panna Izabela, że w wielkim świecie usuwa się jej grunt pod nogami, więc zdecydowała się obniżyć ska ly wymagań. Ale, że baron i marszałek, pomimo swoich majątków, budzili w niej niepokonaną grozę, więc odkładała stanowczą decyzję z dnia na dzień. Tymczasem pan Tomasz zerwał z towarzystwem. Marszałek nie mogąc się doczekać odpowiedzi wyjechał na wieś, strapiony baron na zagranicę i — panna Izabela została kompletnie sama. Wprawdzie wiedziała, że każdy z nich wróci na pierwsze zawołanie, ale — którego tu wybrać?... jak przytłumić wstręt?... Nadewszystko zaś, czy podobna robić z siebie taką ofiarę mając niejasko pewność, że kiedyś odzyska mają tek i wiedząc, że wówczas znowu będzie mogła wybierać. Tym razem już wybierze poznawszy, jak ciężko jej żyć poza towarzysz twem salonów...

Jedna rzecz w wysokim stopniu ułatwiała jej wyjście za mąż dla stanowiska. Oto panna Izabela nigdy nie była zakochana. Przyczyniał się do tego jej chłodny temperament, wiara, że mał żeństwo obejdzie się bez postrzycznych dodatków, nareszcie miłość idealna, najdziwniejsza, o jakiej słyszano.

Raz zobaczyła w pewnej galerii rzeźb posąg Apollina, który zrobił na niej tak silne wrażenie, że kupiła piękną jego kopię i ustawiła w swoim gabinecie. Przypatrywała mu się całymi godzinami, myślała o nim i... kto wie, ile pocałunków ogrzało ręce i nogi marmurowego bóstwa?... I stał się cud: pieszczony przez kochającą kobietę głaz ożył. A kiedy pewnej nocy zapłakana usnęła, niesmiertelny zstąpił ze swego piedestału i przyszedł do niej w laurowym wieńcu na głowie, jaśniejący mistycznym blaskiem.

Siadł na krawędzi jej łóżka, długo patrzył na nią oczyma, z których przeglądała wieczność, a potem objął ją w potężnym uścisku i pocałunkami białych ust ocierał łzy i chłodził jej gorączkę.

Odtąd nawiedzał ją coraz częściej i omdlewającej w jego objęciach szeptał on, bóg światła, tajemnice nieba i ziemi, jakich dotychczas nie wypowiedziano w śmiertelnym języku. A przez mi łość dla niej sprawił jeszcze większy cud, gdyż w swym bożnim obliczu kolejno ukazywał jej wypiększone rysy tych ludzi, którzy kiedykolwiek zrobili na niej wrażenie.

Raz był podobnym do odmłodzonego jenerała-bohatera, który wygrał bitwę i z wyżyn swego siedla patrzył na śmierć kilku tysięcy walecznych. Drugi raz przypominał twarzą najsławniejszego tenora, któremu kobiety rzucały kwiaty pod nogi, a mężczyźni wypręgali konie z powozu. Inny raz był wesołym i pięknym młodzieńcem krew jednego z najstarszych domów panujących; inny raz dzielnym strażakiem, który za wydobycie trzech osób z płomieni na piątym piętrze dostał legię honorową; inny raz był wielkim pisarzem, który przyrównał świat bogactwem swej fantazji, a inny raz weneckim gondolierem albo cyrkowym atletą nadzwyczajnej urody i siły.

Każdy z tych ludzi przez pewien czas zaprzątał tajemne myśli panny Izabeli, każdemu pełniała najcichsze westchnienia rozumiejąc, że, dla tych czy innych powodów, kochać go nie może i — każdy z nich za sprawą bóstwa ukazywał się w jego postaci, w półrzeczywistych marzeniach. A od tych widzeń oczy panny Izabeli przybrały nowy wyraz — jakiegoś nadziemskiego zamyślenia. Niekiedy spoglądały one gdzieś ponad ludzi i poza świat a gdy jeszcze jej popielate włosy na czole ułożyły się tak dziwnie, jakby je rozwiał tajemniczy podmuch, patrzyczym zdawało się, że widzą anioła albo świętą.

Przed rokiem, w jednej z takich chwil, zobaczył panną Izabelę Wokulski. Odtąd serce jego nie zaznało spokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szczerze

Braki w bufetach

W okresie upałów popyt na napoje wzmaga się do tego stopnia, że czasami w niektórych punktach miasta nie można otrzymać szklanki napoju chłodzącego. Naogół jednak kioski czy bufety PSS są dobrze za opatrzone.

Inaczej się sprawa przedstawia z bufetami PSS, organizowanymi z okazji zjazdów, wieczorów zebrań itp. Bufety takie zazwyczaj mają mały wybór artykułów spożywczych, zaś z reguły nie posiadają szklanek. Kupujący, gdy chce się napić szklankę wody czy piwa, musi zakupić całą butelkę i pić z niej.

Noszenie szklanek w kieszeni sprawia nieco trudności.

O ile nam wiadomo, huty nasze wyrabiają wielkie ilości szklanek, chcielibyśmy więc by PSS zaopatrzyła się w naczynia.

Przy sposobności przypominamy, że należałoby pomyśleć równocześnie o ich starannym płukaniu...

Tawicz.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ **Zawieszono tablicę** w Pow szechnym Domu Towarowym. Widnieje na niej napis: „Dzień rekordziści". Po dwóch stronach tablicy zostawiono miejsca pod rubrykami: „spóźnieni" i „nieobecni". Jak się okazuje, na 600 pracowników PDT — ani jeden się nie spóźnił, a tylko jedna osoba była nieobecna z powodu choroby i nieobecność usprawiedliwiła.

✪ **130 najnowocześniejszych regałów** zeszedł dla Domu Słowa Polskiego w Wrocławiu wykonywanych jest we Wrocławiu. Zamówienie przyjęła wrocławska Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejscowego, zobowiązując się gotowe oddać 1 lipca. Otwarcie Domu Słowa Polskiego spodziewane jest w dniu 22 lipca.

✪ **Klub Młodych Pisarzy** zaprasza członków na środę 24 maja o godz. 17 do lokalu Związku Literatów (Pl. Nankiera), dla omówienia spraw organizacyjnych.

✪ **Laureat** międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego — Ryszard Bakst wystąpi 28 bm. w wielkim studio Polskiego Radia na Krzykach. Recital chopinowski rozpocznie się o godz. 19.30. Bilety sprzedaje Biuro Książki Polskiej (Rynek 14). Zbiorowe zamówienia — w „Artosie" (Pl. Bohaterów Getta 4, tel. 31-58).

✪ **Na Zielone Świątki** panuje zwyczaj przyozdabiania zielenią bram i okien oraz pojazdów. Wobec tego trzeba przypomnieć rozporządzenie prezydenta miasta z roku ubiegłego, że sprawcom niszczenia drzew i krzewów grożą kary do 3 mies. więzienia i do 150.000 zł grzywny. Władze M. O. mają zdwóić czujność.

✪ **Biedne gołębie** w czasie upałów rade by zaspokoić pragnienie. Kamienne poidełko obok drzewka Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej jest puste i prośki wędrują do studni przy Placu Solnym, ale tam o czystej wodzie dla nich nie pomyślano.

✪ **Około 1.000 osób** spędziło wczasy niedzielne w kąpielisku „Morskie Oko" i ukazało się na brak bufetu i napojów chłodzących. Sprawę przedstawiliśmy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych.

✪ **Na raty** będą sprzedawane wkrótce aparaty fotograficzne i maszyny do szycia. Sprzedaż ratalną opracowuje już P. D. T.

33 st. ciepła

Od dwóch dni dokucza upiekota. Wczoraj upał szczególnie dawał się we znaki, ale też termometr wskazał temperaturę rząd ko notowaną w maju: 33 stopnie ciepła. Barometr nie wróżył zmiany pogody.

Nie trzeba wychodzić z fabryki

aby otrzymać zasiłek z Ubezpieczalni

Nowy system wymierzania i Wypłacania zasiłków chorobowych, domowych, połogowych, szpitalnych i pokarmowych dla osób zatrudnionych w zakładach pracy przez te właśnie zakłady zatacza coraz szersze kręgi.

System ten nie tylko oszczędza wiele czasu robotnikowi, który dawniej musiał specjalnie zwalniać się z pracy, aby składać asyrnatę i odbierać pieniądze z Ubezpieczalni, ale również zamyka jeszcze jedną furtkę wyjścia dla bumelantów, którzy najpierw zwalnia li się z pracy, a później starali się o zasiłek chorobowy.

Obecnie Rady Zakładowe, które mają obowiązek czuwać nad prawidłowością obliczania i wypłacania zasiłków, będą miały również możność sprawdzania, jak często i na co choruje pracownik.

Niedługo ukaże się szczegółowa instrukcja do uchwały Prezydium Rady Ekonomicznego Rady Ministrów z d. 20 mar ca br. odnośnie wypłaty zasiłków w zakładach pracy przez te właśnie zakłady zatacza coraz szersze kręgi.

Jak to ten obiejmuje 29 Blokowych Komitetów Obrońców Pokoju. Ogółem w Leśnicy zebrano 9.428 podpisów, m. in. w Liceum Technicznym SP — 610, zaś w Gimnazjum Przemysłowym w Brodzi — 628.

W mieście akcja zbierania podpisów dobiega końca i w najbliższym czasie należy oczekiwać meldunków o jej zakończeniu w poszczególnych obwodach.

Należy podkreślić obywatelskie stanowisko niektórych trójek z dzielnicy IX, które po zakończeniu zbierania podpisów w swoich blokach, zgłosiły się samorzutnie do pomocy w innych częściach miasta.

Wszyscy mieszkańcy bloków, w których akcja podpisów została już ukończona, a którzy z rozmaitych powodów jeszcze nie złożyli swoich podpisów pod Apelem Sztokholmskim, mogą to uczynić jeszcze w Komitetach Obwodowych w swojej dzielnicy, w godz. od 9—21.

Aktywiści bloków będą zawiadomieni specjalnymi ogłoszeniami o zakończeniu przez „trójki" akcji zbierania podpisów w ich bloku. (—)

W Leśnicy akcję ukończono

Kto nie podpisał Apelu w mieszkaniu

może to zrobić w biurze Komitetu Obwodowego

Jako pierwszy we Wrocławiu, który zakończył akcję zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, zameldował się obwód Leśnica.

Obwód ten obejmuje 29 Blokowych Komitetów Obrońców Pokoju. Ogółem w Leśnicy zebrano 9.428 podpisów, m. in. w Liceum Technicznym SP — 610, zaś w Gimnazjum Przemysłowym w Brodzi — 628.

W mieście akcja zbierania podpisów dobiega końca i w najbliższym czasie należy oczekiwać meldunków o jej zakończeniu w poszczególnych obwodach.

Należy podkreślić obywatelskie stanowisko niektórych trójek z dzielnicy IX, które po zakończeniu zbierania podpisów w swoich blokach, zgłosiły się samorzutnie do pomocy w innych częściach miasta.

Wszyscy mieszkańcy bloków, w których akcja podpisów została już ukończona, a którzy z rozmaitych powodów jeszcze nie złożyli swoich podpisów pod Apelem Sztokholmskim, mogą to uczynić jeszcze w Komitetach Obwodowych w swojej dzielnicy, w godz. od 9—21.

Aktywiści bloków będą zawiadomieni specjalnymi ogłoszeniami o zakończeniu przez „trójki" akcji zbierania podpisów w ich bloku. (—)

1.000.000 klientów miesięcznie

Mamy już 116 sklepów MHD

Przy końcu roku będzie 180

1.000.000 klientów miesięcznie odwiedza sklepy MHD we Wrocławiu. 116 sklepów z artykułami przemysłowymi i 41 spożywczych — oto dorobek 5 miesięcznej pracy nowej instytucji. Do końca roku MHD we Wrocławiu osiągnie liczbę 180 sklepów.

Ostatnio kierownictwo kładzie większy nacisk na usprawnienie zaopatrzenia sklepów w towar i na estetykę wnętrz.

— Jakie nowe sklepy specjalne powstaną we Wrocławiu — pytamy dyrektora MHD ob. Prackiego.

— Nowością będzie otwarcie pierwszego magazynu z artykułami sportowymi. Piłki, dętki, pleczki, ubrania sportowe, słowem wszystko dla sportowców — oto dewiza nowej placówki.

Amatorzy muzyki znają „małe PDT" w nowym skleplu muzycznym, w więc: instrumenty muzyczne, nuty itp.

Powodzenie Domu Kobiety przy ul. Świerczewskiego 95 skłania nas do otwarcia podobnego Domu Mężczyzny, zaopatrzonego w farbania, obuwie, galanterię, przybory do golenia, palenia itd. O Domu Dziecka, którego lokal remontuje się przy ul. Olawskiej 13, już wspominaliśmy. Ogrom lokalu ilustruje cyfra — 800 m kw. powierzchni.

— A „Komisy"?

— Powodzenie zachęciło nas. Już mamy 5 sklepów komisowych. W najbliższym czasie organizujemy otwarcie dalszych 10 placówek tego rodzaju. (Cen)

Walka z chwastami

rozpoczyna się jutro

Wszyscy użytkownicy ziemi uprawnej, ogródków przydomowych i działkowych przystąpią do niszczenia chwastów w dniu 24 maja.

Zaplanowany przez Samodzielny Oddział Rolniczy przy Zarządzie Miejskim tydzień tępienia chwastów ma na celu niedopuszczenie do rozsiewania się nasion. Plaga ogrodów warzywnych i pól uprawnych musi być zwalczona w odpowiednim czasie i w sposób gruntowny.

Najgroźniejszym wrogiem warzyw i zbóż jest oset. Jedna taka roślina przez rozpylenie nasion daje 3.000 roślin w następnym pokoleniu.

Obwodowe Komitety Ochrony Roślin i czynniki administracyjne będą kierowały akcją. Społeczeństwo wrocławskie liczy przy tym na udział zawsze chętnej do pomocy młodzieży szkolnej. (Zet)

WRN określiła opłaty

za ogródki przydomowe i za drzewka owocowe

Sprawa opłat za ogródki przydomowe i drzewa owocowe została ostatecznie zatwierdzona przez Woj. Radę Narodową. Jak w swoim czasie podawaliśmy, WRN nie zgodziła się na zaproponowane przez Zarząd Miejski opłaty, uważając, że są one za wysokie dla świeża pracy.

Obecnie WRN ustaliła następujące opłaty:

Za ogródki przydomowe od 1 do 500 m kw. po 0.50 zł za m kw., od 500 do 1000 m kw. po 1 zł i powyżej 1000 metr. kw. po 2 zł za metr kw.

Pracownicy państwowi i sektora spółdzielczego będą opłacać za drzewka owocowe gdy ich ilość wynosi od 20 do 30 sztuk po 20 zł od sztuki, od 30 do 40 — po 30 zł, powyżej 40 sztuk — po 50 zł za drzewko rocznie. Nie płaci się za drzewka jeśli w ogrodzie jest ich mniej, niż 20 szt.

Tym, którzy nie zdążyli opłaty za ZNM według poprzednich stawek, wpłacona nadwyżka będzie zaliczona na poczet dalszej dzierżawy. (—)

Z sali sądowej

Na podrobiony kwit ze sklepu MHD wzięli męską garderobę

Władysław Gulbinowicz, zamieszkały we Wrocławiu przy ul. Worcella 24, doszedł do wniosku, że można ubrać się przyzwoicie, nie wydając na to pieniędzy. Pozostający pod złym wpływem Gulbinowicza siedemnastoletni Stanisław Sarnowski, zatrudniony w charakterze gońca w MHD, sporządził pieczątki z nadrukiem: „Miejski Handel Detaliczny we Wrocławiu Nr 6" i „Zapłacone".

W dniu 8 marca br. rutynowany i wielokrotnie karany złodziej Gulbinowicz oraz wciągnięty przez niego na drogę przestępstwa Sarnowski, po wspólnym porozumieniu się, podrobili pięć paragonów MHD, wyciskając na nich obie pieczątki. Na podstawie sfałszowanych kwitów, ekspedienci wydali ubranie męskie, trzy koszule, skarpetki, krawat i sznurowadła na ogólną wartość 13.206 zł.

Wieczorem w tym samym dniu sprawdzono przy zamknięciu kasy, że popełnione zostało oszustwo i ustalono, które kwity uległy sfałszowaniu.

Gulbinowicz i Sarnowski, zachęceni sukcesem, zjawili się w sklepie już następnego dnia w celu poczynienia dalszych „zakupów". Obsługa sklepu miała się na baczności. Sarnowskiego zatrzymał ekspedient, u którego dnia poprzedniego „zapaczatrzył" się w ubranie. Pozwolono mu jednak przymierzyć kamizelkę, a następnie buciki. Z wystawionymi paragonami wyszedł Sarnowski na ulicę, gdzie oczekiwał Gulbinowicz. Gulbinowicz, który usiłował zbiec, ujęto w tramwaju.

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniach obu przestępców dała wyniki. Odzyskana garderobę wróciła na półki sklepu MHD Nr 6.

Niebawem inspirator oszustw Gulbinowicz i Sarnowski od powiadać będą przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu. Za dopuszczenie się opisanych przez stopstw grozi im kara do 3 lat więzienia. (Zet)

Międzynarodowy Dzień Dziecka

Przygotowania we Wrocławiu

Zawiązał się Komitet Miejski Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Na zebraniu organizacyjnym ukonstytuowało się prezydium Komitetu Międzynarodowego Obchodu Dnia Dziecka, do którego weszli przedstawiciele ZMP, ORZZ, ZNP, Rozdzielone też funkcje w organizacji obchodu.

Stworzono komisję imprezową, która działać będzie w Parku Kultury, w Miejnicy i kilku innych punktach miasta, komisję szkolną, której zadaniem będzie zaznajamianie młodzieży z celami obchodu, oraz komisję propagandową, która zajmie się propagandowym przyrządzaniem imprezy.

Program obchodu przedstawia się następująco: w dniu 3 czerwca capstrzyk na Placu Grunwaldzkim, skąd pochód ruszy na Plac Młodzieżowy i tam odbędzie się wiec.

W dniu 4 czerwca we wszystkich szkołach, po wysłuchaniu przemówienia radiowego, przyjęty będzie akt przyrzeczenia harcerzy i rozdane nowych odznak harcerskich. Na herbatkach rozdane będą dzieciom podarunki przez ZMP, Komitety Opiekuńcze i Rodzicielskie. Wieczorem tego dnia na terenie Parku Kultury dzieci bawić się będą na wielkiej zabawie dziecięcej. (Zet)

widowiska IMPREZY

Teatry

PAŃSTWOWA OPERA, godz. 18.30 „Halka"

WIELKI, godz. 19 „Henryk VI na łowach" (I)

SCENA KAMERALNA PTD, godz. 19 „Nowy Świętoszek"

MEODEGO WIDZA, godz. 12.30 — „Wesołe nutki" — godz. 17 — „Ja chcę do domu" (przedstaw. zamknięte).

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 60 87 „Program: Składamy filmów rysunkowych i kukiełkowych" (czesk.), godz. 16, 18.15 i 20.30

„WARSZAWA", ul. Fredry 14 — „Opowieść o prawdziwym człowieku" (radz.), godz. 16, 18.15 i 20.30

„SCALA" ul. Mikołaja nieczynne.

„PAWILON" — Teren Wystaw, „Hrabia Monte Christo" (franc), II ser. godz. 16, 18.15 i 20.30

„POLONIA", ul. Żeromskiego 82 „Ulica Graniczna" (polsk.) godz. 16, 18 i 20.30

„UNIER", ul. Stalina 11 — „Wysoka Skarpa" (radz.), godz. 16 i 17 — Aktualności codz. godz. 19, 20 i 21. „Wielki przykład".

„SPUTNIK", ul. Kościuszki 171 — „Córka marynarza" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„PAMAV" — Pałac Pole, ul. Bol. Krzywoustego 286 — „Życie dla ojczyzny" (radz.), godz. 20

„LETNIE", ul. Olszewskiego 13 — „Rewira Madigan" (szwedzk.), godz. 20.

„FOTOPLASTIKON", ul. Stalingradska 54 — wyświetla codz. „Świt — Seville".

Nocne dyżury aptek

„Piastowska", Nowowiejska 52 i „Stara Apteka", Kurzy Targ 4 „Pod Łabędziem", Pułaskiego 16

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO — ul. Kilińsko Chir., ul. Curie-Skłodowskiej 18 (tel. 27-36).

Na zaproszenie Polskiego Radia

Dziewiarze legniccy zwiedzają Wrocław

Na zaproszenie Polskiego Radia przybyło w dniu wczorajszym do Wrocławia pięciuset-osobowa wycieczka z Legnickich Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego.

Na dworcu powitał wycieczkę przedstawiciel Polskiego Radia i Dyrekcji Parku na Krzykach.

W godzinach między 11.30 a 12.30 w dużym studio Polskiego Radia na Krzykach odbyła się sesja

Na Pn. Kin. Wrocławia wydział socjalnego, sekretarz Podstaw. Org. Partyjnej, dyrektor nacenzlny i administracyjny. (Zet)

Spacerkiem po Wrocławiu

Lisia ferma w śródmieściu

Co by powiedzieli mieszkańcy ulicy Kościuszki gdyby ktoś tak pewnego dnia, rzucając okruchy chleba złotym rybkom z mostu koło Wzgórza Partyzantów — nagle dostrzegli wyłaniającą się z wody fosy miejskiej głowę krokodyla? Byliby niewątpliwie zaskoczeni. Naprzód dyrekcja Przemysłu Miejscowego tłumaczyłaby, że założyła w fosie miejskiej hodowlę krokodyli, aby zaopatrzyć cenny surowiec do wyrobu torebek damskich.

Toteż nie mniejsze jest zdziwienie i poruszenie mieszkańców domów i willi położonych w pobliżu ul. Dickstejna 3. Otóż, jak nas poinformowano, w ogrodzie przy tym domu urządzono jest... lisia ferma. W tej fermie mają się znaleźć również inne cenne zwierzątka, które razem wzięte jako zespół — w niczym nie przypominają zanchem wzorowej drogerii MHD. Wprost przeciwnie — cuchną jak interesy podejrzanych elementów.

Lubimy lisy, ale na szyjach pięknych kobiet. Wieść o fermie lisiej w tej właśnie dzielnicy miasta, — przeraża. Przecież „promotorzami" lisiej fermy sięgać będzie do Parku Szczytnickiego, po którym przechadza się tylko dzieci, Dom Dziecka, do Szkoły Radiotechnicznej, do licznych ośrodków uniwersyteckich, do Pawilonu Gastronomicznego, Parku Kultury, gmachu WUKF. Dlaczego ta cała piękna parkowa dzielnica ma stać się jakimś „zapowietrzonym miastem", skąd ludzie będą uciekać? Czyż Uniwersytet Wrocławski, który zamierza urządzić tę fermę, nie posiada własnych majątków na Palm Poluj i w Swojcu? Czy dla lisów nie znalazłoby się tam właściwe pomieszczenie?

Minęły już czasy, gdy ludzie na trzecim piętrze w okolicy ul. Pomorskiej hodowali kozy, czy nawet na kozice, gdyż musiały skakać na pastwisko podwórzowe. Już dziś nikt nawet na Sępolnie nie hoduje kozic na mięsożerczy. Zakres fauny wrocławskiej znacznie się skurczył. Po co go tak niefortunnie rozszerzać?

Sądzimy, że nasze argumenty, oparte na jednomyślnej opinii mieszkańców ulicy Dickstejna, przeciwko projektowaniu lisiej fermy, że warto przenieść hodowlę za miasto. Grot.

Rekord frekwencji

Skasowanie stolików zwieszkszyło przelotność Bar Miedzianego w Rynku. 7.500 ludzi przewinęło się wczoraj przez lokal. Sprzedano przeszło 600 kg. lodów — czyli około 4.000 porcji.

Warto zaznaczyć, że w roku ubiegłym w okresie największego nasilenia frekwencja osiągnęła 5.000 osób w ciągu dnia.

Naplywają odpowiedzi

na nasz konkurs

»Czy znasz swoje miasto«

Wczoraj zakończyliśmy konkurs pt. „Czy znasz swoje miasto?" Zaczęły już napływać odpowiedzi. Jak wiadomo, termin składania rozwiązań mija 25 maja. Przy wysyłaniu listów należy pamiętać, aby na kopercie było zaznaczone wyraźnie „konkurs". W ten sposób wszystkie koperty zapieczętowane trafią do rąk sądu konkursowego.

Przypominamy, że przesłaczyliśmy dla zwycięzców konkursu nagrody: Kryształ, 10 oprawnych kompletów czasopisma „Problemy", wieczne pióro oraz 6 cennych książek.

Wyniki konkursu ogłosimy 31 maja. (d)

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11 Telefony: 27-84, 27-85, 24 96. Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł, mies i zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe oraz PDK Konto PKO VIII-1342